

Dziennik Łódzki

№ 120.

Niedziela, dn. 1 maja 1932 r.

Rok II.

Redakcja nocna: ul. Cegielińska 19, telefon 134-86.
Redaktor przyjmuje od godz. 5-7 wiecz.

Cena 20 gr.

Administracja: ul. Piotrkowska 86, tel. 101-99.
Reklamacje przyjmuje się tamże.

Dziś wybory we Francji

Horoskopy, prognostyki, ocena sytuacji.
Oś polityki zagranicznej pozostanie bez zmian.

PARYŻ 30.IV. (PAT). Przy niedzielnych wyborach 11 i pół miliona francuzów ma prawo głosowania. Ilość wstrzymujących się od głosu obliczają na 15 do 20 proc. Liczba kandydujących wynosi 5 kandydatów na 1 mandat. W kołach oficjalnych przypuszczają że w 200 do 250 okręgach głosowanie da definitywne wyniki już przy pierwszym razie. Drugie głosowanie w dniu 8 maja będzie miało pod względem politycznym większe znaczenie niż głosowanie w dn. 1 maja. Głównym punktem wokół którego ogniskuje się ogólne zainteresowanie, jest kwestja, nie która partja uzyska większą czy mniejszą ilość głosów lecz kwestja w jakiej mierze przyszły rząd będzie mógł stawić czoło wielkim problemom narodowym a zwłaszcza międzynarodowym. Przypuszczają, że jeśli nawet nastąpią pewne przesunięcia w kierunku lewicy, oś polityki francuskiej zwłaszcza zagranicznej nie ulegnie większej zmianie. Panuje przekonanie, że większość Izby Deputowanych zyska nawet kilkanaście mandatów. Partja radykalna liczy na uzyskanie od 130 do 140 mandatów. Co do socjalistów to panuje ogólne mniemanie że wybory przyniosą im stratę.

Nowi posłowie.

PARYŻ 30. IV. (Tel. wł.) Liczba nowych posłów nie jest już obliczona na trzysta, ani na dwieście, lecz tylko na 150, może nawet 100. Ogólnie również przewidują, że już pierwsze głosowanie da ostateczne wyniki, przynajmniej w trzystu wypadkach na 615. Jednakże nie wystarczy to, żeby wyrobić sobie sąd o całokształcie, gdyż właściwa kuchnia wyborcza i obniżanie prawdziwej fizjonomji kandydatów, odbywa się dopiero między pierwszym a drugim głosowaniem.

Dziennikarze kandydatami.

PARYŻ 30.4. (Tel. wł.) W obecnej kampanji wyborczej uderza olbrzymia ilość kandydatów dziennikarzy.

Oto główne nazwiska: Kerlisa, Cartier i Suarez z „Echo de Paris”; De Rowera z „Comœdia”; Piot z „Oeuvre”; Sauger i Cudenet z „Republique”; Sitte z „Ami du Peuple”; Carbuccia, Gringoire i Levy z „Aux Ecoutés”; Lyautey z „Journée Industrielle”; Poulaine z „Temps” i t. d.

Naturalnie do dziennikarzy zaliczyć należy też szereg wybitnych polityków, jak Tardieu, Lautier, Cot, Lamoureux, Frossard, Blum, Fabry i t. d.

Wogóle niema prawie dziennika, któregoby jeden lub kilku redaktorów nie stało do wyścigu o mandat poselski.

Zresztą wystarczają nazwiska

Tardieu, Bluma, Fabry, Cota, Kerlisa i Herriota, aby się przekonać, że jeżeli chodzi o talenty polityczne, dziennikarze biją teraz adwokatów.

Przykłady spokoj.

PARYŻ 30.4. Należy jeszcze raz podkreślić atmosferę spoko-

ju, legalności, lojalności, gdzie-niegdzie nawet rycerskości, w jakiej odbywają się obecne wybory.

Dotychczas nie było ani jednej skargi, nawet ze strony socjalistów, żeby władze w czemkolwiek kępowały absolutną swobodę kandydatów na zebraniach wyborczych.

Ważne narady na Zamku.

Konferencja p. Prezydenta z marsz. Piłsudskim, prem. Prystorem, min. Zaleskim — W rozmowach brali udział poseł polski w Moskwie p. Pattek i poseł w Berlinie p. Wysocki. — Min. Zaleski powraca do Genewy.

W ciągu tygodnia należy spodziewać się ważkich wydarzeń w polityce krajowej i zagranicznej.

WARSZAWA, 30. 4. (tel. wł.) — Dzień dzisiejszy był bardzo pracowity, mimo t. zw. „angielskiej soboty” dla sfer oficjalnych. Stosownie do zapowiedzi o godz. 11-ej rano marsz. Piłsudski zjawił się na Zamku gdzie odbył dłuższą naradę z P. Prezydentem Rzplitej.

Po tej konferencji odbyła się narada między P. Prezydentem, a premierem Prystorem. O godz. 6-ej wiecz. odbyła się rozmowa pomiędzy p. marszałkiem Piłsudskim a prem. Prystorem.

Tematem tych rozmów obok rozważenia sytuacji w kraju były również ważne zagadnienia z dziedziny polityki zagranicznej. Na co wskazuje również udział w naradach pos. polskiego w Moskwie p. Patka, posła polskiego w Berlinie p. Wysockiego, wreszcie min. Zaleskiego, który zdał sprawozdanie z konferencji, które odbył przed wyjazdem do Warszawy z kierownikami polityki zagranicznej, zarówno państw sąsiadujących z Polską, jak i wielkich mocarstw.

P. Zaleski zatrzyma się w stolicy tylko niewiele godzin. W ciągu dwu dni najdalej wraca do Genewy, gdzie rozgrywa się obecnie ważne wypadki.

Sytuacja na odcinku polityki zagranicznej w poszczególnych państwach w związku z ogólną sytuacją finansowo-gospodarczą świata zaczyna się wyjaśniać.

Konferencja lozańska jest nie tylko

tematem rozmów w Genewie, ale i wszystkich rządów.

W kołach politycznych stolicy utrzymuje się przekonanie, że nadchodzący tydzień będzie okresem ważkich

posunięć na terenie polityki krajowej i zagranicznej.

Wiadomości o tem najrychlej oczekiwać można dopiero w połowie tygodnia.

Labour Party idzie na lewo.

LONDYN, 30. 4. (PAT) Dziś odbyła się konferencja Niezależnej Labour Party, na której uchwalono znowu fuzję Niezależnej Labour Party z oficjalną Labour Party. Wybrano komitet, który ma ustalić protokół porozumienia z przedstawicielami oficjalnej Labour Party. Niezależni przyjmują w zasadzie żądania Labour Party zaakceptowania regulaminu parlamentarnego Labour Party z zastrzeżeniem jednak pewnych zmian w tym

regulaminie. Fuzja obu Labour Party nie ulega wątpliwości. Fakt ten wskazuje że oficjalna Labour Party, po wystąpieniu grupy Mac Donalda poszła na lewo i zradykalizowała się ostatecznie.

Dypl. nauczyciel STENOGRAFIJ

udziela pojedynczo lekcji stenografji polskiej w tempie przyspieszonym wg. uproszczonego systemu prof. Korbla. Wiadomość, ul. Nowo-Zarawska Nr. 46, m. 1.

Wojowniczy Woroszyłow.

MOSKWA 30. 4. (PAT). — Prasa wojenno-rewolucyjna wydała z okazji 1-go Maja odezwę w której Woroszyłow nawołuje do specjalnej gotowości bojowej gdyż na Dalekim Wschodzie już grają armaty a na Zachodzie pod wpływem kryzysu powstają nowe bloki wojenne. Woroszyłow wskazuje że polityka pokoju nie oznacza rezygnacji z obrony.

KINO „Zachęta” Zgierska 26
Dźwiękowe
Dziś i codziennie
Dawid Golder
wg. powieści Ireny Niemirowskiej.
w gł. roli genialny HARRY BAUER.

Szczegóły katastrofalnej eksplozji w Szanghaju

Zgon jednej z ofiar zamachu.

Wspólnicy zamachowca skryli się na terytorjum chińskim.

PARYŻ, 30.4. — Prasa francuska zamieszcza opowiadanie naocznego świadka zamachu w Szanghaju, oficera oddziału wolontariuszów japońskich, który był obecny w chwili zamachu w pierwszym szeregu.

Liczba zgromadzonych widzów wynosiła około 20,000, przeważnie Japończyków, którzy rozlokowali się na zielonych trawnikach wielkiego parku. Rewja odbyła się we wzorowym porządku.

Kawaleria, artyleria ciężka i lekka, piechota, samochody pancerne, tanki, oddziały automobilowe przedelfowały przed gen. Szirakawą.

Generał otaczał sztab generalny i zaproszeni goście, attachés wojskowi Anglii, Francji, Ameryki i Włoch.

Około godziny 11-ej rozpoczęła się druga część uroczystości, w której nie brali już udziału cudzoziemcy. Tłum rozlokował się w pobliżu trybuny, wzniesionej na 2 metry ponad trawnikiem, ozdobionej dwoma ogromnymi sztandarami japońskimi.

Orkiestra marynarki zagrała hymn narodowy, podchwycony przez publiczność.

Wtem dał się słyszeć huk eksplozji. Pewne indywiduum, znajdujące się w pierwszym rzędzie tłumu, rzuciło bombę. Pocisk padł u stóp Szigemutsu, raniąc go ciężko w nogi.

Inni oficerowie, ciężiej lub lżej ranni, mieli jeszcze dość siły, ażeby zejść ze schodów.

Konsul japoński, Murai, który dostrzegł gest Koreańczyka, rzucającego bombę, cofnął się, 2 żołnierze, pełniący służbę za trybuną, widzieli również ruch terrorysty i rzucili się nań, lecz nie mogli przeszkodzić zamachowi.

PARYŻ, 30.4. — Z koncesji francuskiej w Szanghaju donoszą: Podczas przesłuchiwań sprawca zamachu udzielił wczoraj po południu pewnych wyjaśnień, w związku z którymi władze lokalne zwróciły się do policji francuskiej w sprawie przeprowadzenia śledztwa w sferach koreańskich, chroniących się w obrębie koncesji francuskiej.

Policja dokonała rewizji w miejscu, wskazanym przez Koreańczyka, lecz aresztowano jedną tylko osobę.

Policja stwierdziła, że z chwilą, gdy rozeszły się wieści o zamachu, wszystkie podejrzane żywo opuściły pośpiesznie teren, udając się prawdopodobnie na terytorjum chińskie, gdzie policja znajduje się obecnie w stanie najzupełniejszej dezorganizacji.

Wszystkie ofiary zamachu umieszczone zostały w japońskich szpitalach pod opieką japońskich chirurgów.

Według oficjalnych informacji, sprawca zamachu, przebywający w Szanghaju już od 8 miesięcy, należy do koreańskiego związku terrorystów, t. zw. „prowizorycznego rządu Korei” o silnym zabarwieniu komunistycznym.

Pomimo zamachu, odbyło się w przy-

watnej rezydencji konsula Murai o godz. 1 po poł. oficjalne przyjęcie korpusu dyplomatycznego i konsularnego, który złożył kondolencje, nie wykluczając przedstawicieli Nankinu.

SZANGHAJ 30.4. Dziś rano zmarł

dr. Kawabata, prezes związku japończyków w Szanghaju, jako pierwsza śmiertelna ofiara wczorajszego zamachu bombowego w parku Hong-Kiu.

Stan ministra Szigemitsu nie poprawił się. Podobnie stan gen. Szirakawy

Szósty dzień procesu lwowskiego.

Obrona Gorgonowej

wytacza działa nowych wniosków.

Posiedzenie sądu odroczone do poniedziałku.

LWÓW, 30.4. — Dziś w 6 dniu procesu przeciwko Gorgonowej przesłuchano świadka Władysława Drocza — wywiadowcę P. P., który brał udział w dochodzeniu na miejscu zbrodni.

Następnie odczytano zeznania kilku świadków, którzy z rozmaitych powodów nie przybyli na rozprawę, poczem odczytano protokół sekcji zwłok oraz protokół oględzin Gorgonowej, dokonanych nazajutrz po zbrodni, a dotyczący ran na ręce oskarżonej.

Po odczytaniu innych dokumentów przystąpiono do przesłuchania ekspertów, których zeznania dotyczyły śladów krwi

narzędzi mordu. Rzecznicy stwierdzili, że rany na ciele Zarembianki mogły być zadane dżaganiem, niewykluczone jednak, że o ile chodzi o jedną z ran, że została ona zadana innym narzędziem.

Po przesłuchaniu rzeczoznawców sąd przystąpił do odczytania zakwestionowanej korespondencji oskarżonej Gorgonowej, poczem obrońca zaznaczył, że orzeczenie ekspertów stwarza dla niego nową sytuację, w związku z czem zamierza wystąpić z szeregiem wniosków. Aby się jednak mógł do nich przygotować prosi o pozwolenie podania

jest nadal bardzo ciężki. Poszukiwania za sprawcami zamachu prowadzone są nadal w gorączkowym tempie.

W kołach japońskich twierdzą, że aresztowany Koreańczyk, który rzucił bombę, jest przyjaciелеm przewodniczącego „chińsko-koreańskiego związku narodowego”, a zarazem sekretarzem wybitnego polityka kantońskiego. Na tej podstawie przypuszczają, że inicjatywa zamachu wyszła z kół stojących blisko rządu kantońskiego, który, jak wiadomo, stanowi w Chinach główny czynnik opozycji odnośnie przyjęcia japońskich warunków zawieszenia broni.

tych wniosków na następnej rozprawie. Przewodniczący godzi się tylko na krótką przerwę, po której obrońca wnosi m. in. o podanie świadka Stanisława Zarembę badaniom psychiatrycznym, dalej wnosi o zbadanie psychiatryczne Gorgonowej, o ponowne przeprowadzenie wizji lokalnej i t. d.

Prokurator sprzeciwia się wszystkim wnioskom.

Na tem rozprawy odroczone do poniedziałku.

Premier Tardieu po wyborach przybywa do Genewy.

Delegacja francuska nie ponosi odpowiedzialności za przerwanie obrad genewskich.

GENEWA 30.4. (PAT) — W związku z zebraniem w Bessinges agencja Havasa ogłasza komunikat oficjalny, w którym m. in. stwierdza, że delegacja francuska w żadnym wypadku nie może być czyniona odpowiedzialną za odroczenie rozmów między szefami delegacji 5 wielkich mocarstw do początków maja. Komunikat przypomina, że gdy w począt-

kach konferencji Tardieu stale przebywał w Genewie, nie było tam tych, którzy dzisiaj mają pretensje do nieobecności Tardieu. Zresztą Grandi, którego obecność jest konieczna w sprawach morskich wyjechał do Rzymu. Natychmiast po wyborach we Francji szef rządu francuskiego będzie mógł odbyć wspomniane rozmowy.

Porozumienie centrum z hitlerowcami?

BERLIN, 30.4. (PAT) W Reichstagu rozpoczęły się dzisiaj pod przewodnictwem prełata Kassa obrady frakcji parlamentarnej centrum z udziałem kanclerza Brüninga. Obrady pozostają w związku z sytuacją powyborską w Prusach i możliwościami wejścia w porozumienie centrum z narodowymi socjalistami. W kołach parlamentarnych podkreślają, że zarząd frakcji ograniczy

się narazie do wyrażenia gotowości podjęcia rokowań ze stronnictwami stojącymi na gruncie konstytucyjnym. Nawązanie oficjalnych rokowań z narodowymi socjalistami nastąpić ma dopiero po sesji Reichstagu zwołanej na dzień 9 maja r. b.

Tragedja miłosna w Tomaszowie.

Po sprzeczce postrzelił kochankę poczem popełnił samobójstwo.

TOMASZÓW MAZ. 30.4. (PAT). Dziś o godz. 2 pp. rozegrała się w Tomaszowie krwawa tragedia miłosna.

43-letnia Rojza Ell w r. 1924 powróciła z Ameryki z większym kapitałem, który ulokowała w 2 dużych gospodarstwach wiejskich we wsi Beliny pow. rawski. Tam poznała biednego robotnika młynarskiego 18-letniego wówczas Bonifacego Gerarda, z którym nawiązała stosunek miłosny, trwający do ostatnich dni, przyczem Gerard był przez cały czas na jej utrzymaniu. Kochankowie ostatnio zajmowali wspólne mieszkanie w Tomaszowie w domu przy ul. Antoniego 36. Dziś na skutek dążenia Ellowej do zerwania doszło w mieszkaniu ich do ostrej wymiany słów między kochankami, w wyniku której Gerard oddał do swej kochanki dwa strzały rewolwerowe w głowę, sam zaś wystrzelił z rewolweru w skroń usiłował pozbawić się życia, przyczem ciężko się ranił. Stan Gerarda beznadziejny, Ellowej zadowalający.

Ofiary zamachu bombowego w Szanghaju.



Ambasador Szigemitsu.



Admirał Nomuro.



Gen. Szirakawa.

Liga Narodów przyjęła rozejm w Szanghaju.

Delegat japoński wstrzymał się od głosowania

GENEWA 30.4. (PAT) — Nadzwyczajne zgromadzenie Ligi Narodów odbyło dziś posiedzenie dla przyjęcia rezolucji w sprawie rozejmu w Szanghaju. Przewodniczący Hymans po złożeniu imieniem zgromadzenia słów potępienia i żalu z powodu zamachu dokonanego w Szanghaju, streścił raport komitetu 19 o jego działalności i przypomina, że rezolucja opracowana 19 kwietnia z wyjątkiem jednego punktu (par. 11) jest

identyczna z dzisiejszą rezolucją.

Delegat Chin Yen wskazuje na stałe ustępstwa rządu chińskiego, który pragnie powrotu normalnych stosunków. Delegat Japonii oświadcza, że Japonia gotowa jest podpisać układ szanghajski w jego obecnej formie, i skrupulatnie go wykona.

Następnie przyjęto jednogłośnie rezolucję, przy wstrzymującym się od głosowania delegacie Japonii. Przyjęta rezolucja zawiera 14 punktów.

NOWA FALA TERORU W Z.S.R.R.

Moskwa 24 kwietnia.

Jeszcze nigdy rząd moskiewski nie potrzebował pieniędzy tak, jak w chwili obecnej.

Wszyscy mówią o wojnie. Ostatnie wypadki na Dalekim Wschodzie poniekąd świadczą, że wojna ta nie tylko nie jest wynikiem bujnej fantazji panicznie usposobionych polityków, lecz odwrotnie, jest czemś nieuniknionym. Wojna, zaś, jak powiedział jeszcze Napoleon, wymaga przedewszystkiem pieniędzy, pieniędzy i jeszcze raz pieniędzy.

Są one również potrzebne bolszewikom dla regulowania krótkoterminowych zobowiązań. Na początku jesieni Moskwa ma olbrzymie płatności w Niemczech. Dalek nadchodzą terminy płatności w Anglii.

„Niedoriezannyje burżuje”.

I oto w tej rozpaczliwej sytuacji przypominano sobie o „niedoriezannyje burżujach”. (Przyp. Red. Jednym z najgłośniejszych hasł bolszewickiej rewolucji było: „rież burżujew” — wycinaj burżujów. Ci, którzy zdołali uratować się od tej rzezi, nazywają się „niedoriezannyymi”).

Do tej kategorii są zaliczani ludzie, którzy są dziś goli, jak każdy przeciętny sowiecki obywatel, ale którzy kiedyś byli ludźmi zamożnymi. Pozostało ich w Rosji, oczywiście, bardzo dużo, gdyż nie wszyscy chcieli lub mogli emigrować. W pewnych kołach rządowych panuje przekonanie, że ludzie ci nie pozbyli się do tej pory psychiki burżuazyjnej, a razem z nią złota i zagranicznych walut wysokowartościowych, które mają starannie ukryte. Gdyby te ukryte skarby wydobyć, mogłaby się utworzyć wcale pokaźna suma.

G. P. U. zabrało się do „burżujów”. Szczególnie energicznie na Ukrainie. Ponieważ złota i walut nikt dobrowolnie nie oddaje, więc już od paru miesięcy stosowany tam jest terror, przypominający pierwsze lata panowania bolszewików.

Gorącem, chłodem, lodem i elektrycznością.

Przypadkowo o niektórych szczegółach tego terroru dowiedziałem się od dobrego znajomego, który zamieszkuje stałe w Kijowie i z tytułu swego zajęcia wyjeżdża często na prowincję.

W miasteczku X., położonym o parę godzin jazdy koleją od Kijowa zamieszkuje pewien obywatel, którego dobrze znam oddawna. Kiedyś był człowiekiem bogatym, dziś wegetuje, jak wszyscy inni. Ma syna lekarza i córkę, która jest komunistką, wysokim urzędnikiem kolejowym.

Mimo to pewnej nocy w lutym u staro robią rewizję. Przeszukują literalnie wszystko. Rozpruwają materace i poduszki, zdzierają tapety, podnoszą deski w podłodze. Nic nie znaleziono, ale starego aresztowano. Przetrzymali kilka dni w więzieniu w miasteczku, potem odwieźli do GPU, do Kijowa.

Tu przez trzy dni i trzy noce trzymano go w malusieńkiej celi przy temperaturze do 40 stopni gorąca, poczem poddano ponownemu badaniu.

— Może teraz powiesz, gdzie masz ukryte złote carskie pieniądze?

— Nie mam żadnych carskich pieniędzy! — odpowiedział.

Wtedy wsadzono go do celi, gdzie stało by stopień mrozu. Po trzech dniach powtórzyła się poprzednia rozmowa.

Przez kilka dni aresztowanego mierzono głodem. Jednak uparcie powtarzał, że żadnego złota nie posiada. Najprawdopodobniej tak jest w rzeczy samej, bo po takich torturach przyznałby się.

Wreszcie wsadzono go do celi bez okna, gdzie w dzień i w nocy paliła się olbrzymia lampa elektryczna.

Stary, który liczy sobie 65 lat, już ledwie żyje. Tymczasem żona i córka uzyskują zezwolenie na widzenie się z aresztowanym. Kiedy go wprowadzono, żona zemdlła, tak strasznie wyglądał.

Po widzeniu się zaproszono kobiety do gabinetu jednego z dygnitarzy.

— Namówcie go, ażeby wskazał, gdzie ma schowane złoto, a natychmiast go zwolnimy.

— Przysięgam na wszystko, że żadnego złota nie mamy! — odpowiada z płaczem żona starego.

— To zróbcie tak, ażeby było! — mówi na to z uśmiechem dygnitarz GPU.

Kobiety w pierwszej chwili nie zrozumiały. Wtedy powiedziano im wyraźniej. Stało na stu dolarach.

Kiedy pieniądze zostały dostarczone starego zwolniono.

Aresztują i poddają torturom

W innym zaowu mieście również niedaleko Kijowa, aresztowano pewnego żyda. Temu przez pięć dni nie dawano spać. Co zasypia oblewają go zimną wodą.

— Nie mam ani złota, ani waluty! — oświadcza na badaniu aresztowany.

— Ale masz w Paryżu brata. Niech ci przysle. Napisz do niego list.

Zgodził się. List wysłano. Potrzeb tygodniach nadeszła połowa wyznaczonej raty. Jeszcze po trzech — druga. aresztowanego zwolniono.

GPU, w Odesie wsadza aresztowanego do skrzyni, w której nie można ani stanąć, ani położyć się. Przez cały czas trzeba siedzieć w skurczonej pozycji. Po 48 godzinach siedzenia w takiej skrzyni, najsilniejszy człowiek traci przytomność.

Stosowane są również takie sposoby. Aresztowanemu daje się tylko śledzie i konfitury i ani kropli wody. Wsadza się aresztowanego do celi, gdzie cały czas bez przerwy huczy olbrzymi wentylator.

Pułapka na lekkowiernych.

W Moskwie o masowych aresztowaniach na tle złotowo-walutowym nie słychać. Tu dla wytapiania złota i walut stosuje się inny sposób.

Niedawno ogłoszono, że w sklepach „torgsinu” mają prawo kupować nie tylko cudzoziemcy, jak było przedtem,

lecz i sowieccy obywatele, ale tylko za złoto i waluty.

Artysta jednego z moskiewskich teatrów ma żonę i dwoje dzieci. Na tle złego odżywiania się dzieci nabyły anemii w formie ostrej. Lekarz zalecił masło, słoninę i inne tłuszcze. W rejonowych składach żywnościowych ani masła, ani słoniny niema. Wsklepach „torgsinu” można tego nabyć w dowolnej ilości.

Rodzice zaczęli naradzać się. Matka zdołała uratować swój złoty zagarek. Otrzymała go kiedyś za dobrych czasów od ojca w dniu imienin. Zal rozstać się z taką pamiątką!

Ale wreszcie artysta udał się z zegarkiem do sklepu „torgsinu” i nabył masła, słoniny, wędlin, cukru i innych smakołyków. Tego wieczoru w domu artysty odbyła się uczta, jakiej już dawno nie było.

A w nocy przyszli agenci GPU. zrobili rewizję i aresztowali artystę.

O. F.

Drożyński skazany na 8 lat więzienia. Zabójca Korczyńskiej przyjął wyrok spokojnie.

Świadkowie stron obu zarówno tragicznie zabitej s. p. Igi Korczyńskiej, jak i mordercy jej Drożyńskiego, skończyli swą rolę. Przewód sądowy jak to donosiłszy został wczoraj zakończony.

Głos należy do oskarżyciela.

Sala przepelniona jest publicznością, żądną usłyszenia co powie. W pierwszych ławkach matka Drożyńskiego, starszka, ubrana na czarno. Jest już od rana. Siedzi i Wielgus, ojciec nieboszczki. Oskarżony Drożyński, po wprowadzeniu na salę, rozgląda się i, zauważywszy matkę, prosi komendanta eskorty policyjnej, aby wyszła. Chce oszczędzić jej nerwów. Spodziewa się gromów potępienia. Pani Drożyńska wychodzi. P. Wielgusowej nie widać, przebywa w domu. Jest w czterech ścianach małej izdebki ze swoimi cierpieniami i rozpaczą matki po stracie ukochanej córki.

Mowa prokuratora.

Godz. 10 min. 15. Sąd wychodzi.

— Udzielam głosu panu prokuratorowi — obwieszcza przewodniczący, wiceprezes sądu p. Hermanowski.

Prokurator Grabowski wstaje. Przez chwilę zastanawia się, waży w myślach, jak zacząć.

— Panowie sędziowie! W początku tego procesu, słusznie nazwanego romantycznym, oskarżony Drożyński wypowiedział wielką prawdę życiową: „Nie zabija się istoty, którą się kocha”. Ta wielka prawda nie może być zakwestjonowana. Istotnie nie zabija się osoby ukochanej. W tych prostych kilku słowach tkwi rozwiązanie całego zagadnienia dzisiejszego procesu. Z jakiegokolwiek stanowiska spojrzemy na sprawę, czy z punktu widzenia zwykłej życiowej logiki, czy też nauki, psychologii, filozofii — zawsze do takiego samego przekonania dojdziemy, które wygłosił sam oskarżony.

Trudno sobie wyobrazić, żeby ktoś unicestwił, wykluczył z grona osób żyjących osobę, która stanowi dlań całe życie. Miłość, to jednak wielki

dar, który zarówno w swej postaci materialnej imoralnej spłynął na tę ziemię, byopromieniać ludzki padół.

— Nie podejrzewam Drożyńskiego, żeby chciał prawdę tę rzucić na salę sądową po to, aby znaleźć w sumieniach sędziowskich wyrok bezwzględny, aby unicestwić wszelkie okoliczności łagodzące. To nie jest oskarżony, który szczerze i lojalnie wygłasza swą spowiedź. Tam każde słowo jest przemyślane, wyuczone, pełne efektów teatralnych. W tych słowach mieści się cała jego obrona, bo logicznie rzecz biorąc, albo nie zabił, a jeśli zabił, to nie kochał.

Tu mieści się całe tłumaczenie. Tłumaczenie jego, bo oto twierdzi, że musiało zająć coś tak strasznie dramatycznego, musiał być w takim stanie podniecenia, że ważył się i popełnił krok sprzeczny z naturą i logiką. Kronika życiowa, skarbnica wypadków niezwykłych i niezrozumiałych, zna niestychane tragedje ludzi doprowadzonych do przeżyć krańcowych, do zagłady rodziny i siebie w chwili, gdy śmierć głodowa puka w okno, nazywa się to zabójstwem i samobójstwem.

Ale panowie sędziowie zdają sobie sprawę, jakie to są sytuacje, gdy doprowadzony do rozpacz, głodny zabija żonę, dzieci, siebie. Można mnożyć takie przykłady. Ale to męczące zagadnienie w tej sprawie nie występuje. Gdzie są tu te bolesne straszliwe dramaty?

Sylwetka zmarłej.

Prokurator przechodzi do omówienia sylwetki zmarłej.

— Cóż można powiedzieć o niej. Chciałbym mówić jak najmniej. Jest to duch tak prosty, jasny, świetlany przy całej swej prostocie, małej edukacji, że ten proces kała jej pamięć. Atmosfera jego nie jest czysta. To też chciałbym jak najmniej mówić o niej, która jest w dysharmonii z temi cechami procesu.

Charakteryzując w dalszym ciągu osobę oskarżonego, prokurator podkreśla, że działał on w pełnej świadomości swego czynu i domaga się dla oskarżonego surowego wymiaru kary.

Po wysłuchaniu przemówień obrony i powoda cywilnego sąd udziela głosu Drożyńskiemu, którego ostatnie słowo zawiodło jednak żadne sensacji damy, zapelniające salę, gdyż oskarżony zerwał z dotychczasową swą manierą wyrażania się z emfazą i pozowania na bohatera i mówił naogół krótko i spokojnie, opanowany jak widać, wielką depresją.

Wyrok.

Po naradzie sąd ogłosił wyrok, na mocy którego Drożyński zostaje uznany winnym zabójstwa na osobie tancerki Igi Korczyńskiej i skazany na 8 lat ciężkiego więzienia.

Zabójca przyjął wyrok z determinacją.

Warszawa olśniona nowymi gwiazdami Qui-Pro-Quo...

Inauguracja sezonu DNIA 3 MAJA aktualno-politycznym bigosem wiosennym p. t.

„NOS DO GÓRY”

w nowym, wielkim teatrze

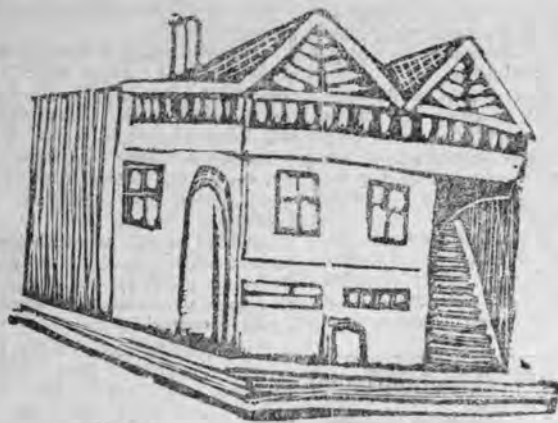
„SCALA”

(Wspaniale przebudowany gmach dawnej „SCALI”) Śródmiejska 15.

Pokój

przy rodzinie do wynajęcia w cenie 30 zł. miesięcznie. Wiadomość: ul. Wólczyńska Nr. 139, m. 16 od 10—6 wiecz.

S. S. VAN DINE.



DOM NIENAWIŚCI

(SPRAWA GREENE'ÓW).

Przekład autoryzowany JANINY SUJKOWSKIEJ.

45)

Copyright by „Dziennik Łódzki”.

Streszczenie

Rodzina Greene'ów składa się ze spaliżowanej matki wdowy i pięcioro dzieci: dwóch synów, Chestera i Rexa, oraz trzech córek, Julji, Sibelli i Ady. Ta ostatnia jest przybrana córka, adoptowana przez starego Greene'a, który zastrzegł w testamencie, żeby po jego śmierci rodzina mieszała się przez ćwierć wieku pod wspólnym rodzinnym dachem i żeby w domu nie robiono żadnych zmian. W razie małżeństwa któregoś z dzieci, mąż czy żona zzewnątrz wprowadza się do nich.

Z innych osób zasługują na uwagę stara gospodyni Niemka, która, na mocy testamentu starego Greene'a ma prawo zostać na służbie tak długo jak jej się będzie podobało i, domowy lekarz rodziny, dr. Van Blon, który, jak się zdaje, prowadził romans z Sibellą. Pewnego wieczora staje się nieszczęście. Nieznany sprawca wdiera się do domu i zabija Julję w jej pokoju w łóżku. Adę zaś rani wystrzałem w plecy, również w jej pokoju. Na śniegu przed domem ślady obcych nóg. Policja przypuszcza, że sprawca napadu musiał być włamywacz, ale Chester nie jest tego zdania. Ma jakieś niedobre odczucia nieokreślone przeczuca czegoś okropnego i prosi władzę o staranne zajęcie się sprawą.

Przeprowadzone przez Vance'a, w obecności sędziego Markhama przestupowanie młodszych Greenów nie dało żadnych konkretnych wyników. Sędzia Markham zbagatelizował spostrzeżenia Vance'a.

W trzy tygodnie później Vance'a powiadomiono, iż w domu Greenów poślubił drugą żonę. Od kuli rewolweru zginął Chester Green.

Dalszy ciąg.

— Co więcej — dodał Vance — z niesłychanie sprytnym planem, który został opracowany do najdrobniejszych szczegółów. Wszystko tu postawiono na kartę, nawet życie. Takie zbrodnie mogła natchnąć tylko bezgraniczna nienawiść i ogromna nadzieja, a wobec takich sił nasze zwykłe środki bezpieczeństwa nie działają.

— Powikłanie wewnętrzno-rodzinne — powtórzył głucho O'Brien, zastanawiający się nad słowami Merana. — Tej rodziny już prawie nie ma. Można by raczej przypuścić, że ktoś obcy chciał ją wytepić. — Spojrzał groźnie na Heatha. — A jak się ma rzecz ze służbą? Tychby można wziąć na spytki. Trzeba było aresztować chociaż jedno, żeby zatkać buzię prasie. Chociaż na jakiś czas. Markham stanął w obronie Heatha.

— Jeżeli sierżant dopuścił się jakiego pozornego zaniedbania, to ja jestem za nie odpowiedzialny — rzekł tonem chłodnej wymówki. — Dopóki ja tu będę miał coś do powiedzenia, nie pozwolę na żadne symulowane aresztowania w celu uspokojenia prasy. — I mówił dalej już nieco łagodniej:

— I zresztą na żadne ze służby nie padło najbliższe podejrzenie. Pokojówka jest nieszkodliwą fanatyczką i nie byłaby zdolna do tak przebiegłego planu. Pozwoliłem jej opuścić dom Greene'ów...

— Wiemy, gdzie jej szukać — wtrącił Vance, uprzedzając nieuniknione pytanie inspektora.

— I kucharki również nie można brać pod uwagę — ciągnął Markham. — To flegmatyczna kobieta, absolutnie nie nadająca się do roli morderczyni.

— A lokaj? — zapytał kwaśno O'Brien.

— Ten służył u Greene'ów trzydzieści lat i został nawet odbarzony zapisem przez swego pana. Trochę dziwak, ale sądzę, że gdyby miał z Greene'ami jakie porachunki, to nie czekałby z ich załatwieniem do późnego wieku. — Markham poruszył się niespokojnie. — Muszę jednak przyznać, że rezerwa tego starego jest mocno zagadkowa. Zawsze kiedy go widzę, mam wrażenie, że on wie więcej, niż mówi.

— Masz rację, Janku — odpisał Vance. — Chociaż to nie jest psychika wyrafinowanego mordercy. Ten człowiek rozumuje zbyt starannie, jest niesłychanie ostrożny w postępowaniu i konserwatywny w poglądach. Może dźgałby nożem wroga, gdyby był absolutnie pewny, że to się nie wykryje, ale brak mu odwagi i elastyczności wyobraźni, która charakteryzuje sprawcę tych krwawych orgii. I za stary — o! dużo za stary na takie rzeczy... Do licha.

Podskoczył na siedzeniu i uderzył pięścią w stół.

— Tak! Że też wcześniej o tem nie pomyślałem! Na dnie tych okropności kryje się straszliwa, elastyczna, pewna siebie żywotność: potężna, nieublagana zuchwałość i bezczelność — nieustraszoną, bezwzględny egoizm — nieugięta wiara w siebie. A te cechy nie są udziałem starości. Przeciwnie: one świadczą o młodości — o przedsięwziętości i ambicji — o rozmachu, który nie liczy się z ceną i nie boi się ryzyka... Nie. Sproot nigdy by się nie porwał na takie rzeczy.

Moran poruszył się nerwowo.

— Których ludzi posłał pan za Sibellą? — zapytał, zwracając się do Heatha.

— Guilfoyle'a i Mallery'ego, najlepszych, jakich mamy — uśmiechnął się sierżant. — O, przed nimi nie się ukryje i nie ujdzie.

— A pamiętał pan o doktorze Von Blonie? — zapytał odniechcenia Vance.

Heath uśmiechnął się chytrze.

— Śledzimy go już od śmierci Rexa.

Vance popatrzył na niego z uznaniem.

— Coraz więcej pana lubię, sierżancie — rzekł ni to żartobliwie, ni to poważnie.

— O'Brien oparł się ciężko o stół i strząsnawszy popiół z cygara, utkwił w twarzy Markhama ponure spojrzenie.

— Co to za wiadomość podał pan do pism, sędzio? Że pani Greene sama zażyła strychniny? Czy to był jaki fortel, czy?

— Forlel, inspektorze — odpowiedział z prawdziwym żalem Markham. — Taka teoria nie godziłaby się ani z zamachem na Adę, ani wogóle z żadnym epizodem sprawy.

— Nie jestem pewny — odrzucił O'Brien. — Moran mówił mi, że podejrzewaliście tę starą o symulowanie paraliżu. — Wskazał grubym, krótkim palcem sędziego. — Przypuśćmy, że zastrzeliła ona troje dzieci i że nie mając więcej naboju, skradła dwie dozy trucizny — dla dwóch pozostałych córek. Że dalej próbowała otruć młodszą, morfina i że pozostała jej tylko jedna doza... — Urwał.

— Rozumiem pana — rzekł Markham. — Przypuszcza pan, jednym słowem, że ponieważ wbrew jej przewidywaniom udało nam się uratować Adę, wyobraziła sobie, że odkryliśmy jej grę i zażyła strychninę sama.

— Właśnie! — O'Brien uderzył pięścią w stół. — Moja teoria jest dorzeczną. I może — rozwiązuje zagadkę?

— Owszem — dorzeczną — wycedził Vance. — Ma tylko tę wadę, że jest za łatwa. Doskonała teoria ma to do siebie, że nasuwa się automatycznie, jakby ją kto zamówił. Kto wie, czy właśnie o to nie chodziło. Komu? Nie wiemy. Tylko że pani Greene, inspektorze, nie była samobójczym typem. Morderczym — owszem.

Tymczasem Heath wyszedł z pokoju i powrócił w kilka minut później, przerywając O'Brienowi długą, upartą obronę jego teorii samobójstwa.

— Już nie ma się co nad tem zastanawiać — oznajmił. — Telefoniowałem właśnie do doktora Doremusa. Zrobił autopsję i powiada, że muskuły

w nogach były absolutnie zwiotezłe i że bezsprzecznie nie mogła niemi poruszać, a cóż dopiero chodzić.

Zapanowało pełne zdumienia milczenie, które pierwszy przerwał Markham.

— Wielki Boże! — wykrzyknął. — Kogóż więc Ada widziała wtedy w hallu?

— Właśnie — kogo! — rzekł Vance, opanowując podniecenie. — Ba! Żebyśmy to wiedzieli! W tem tkwi odpowiedź na nasz problemat. Mogła to nie być morderczyni, lecz osoba, która czytywała po nocach w bibliotece, przy świecy, takie dziwne książki, rozwiązałyby go nam z pewnością...

— Ależ Ada była pewna, że widziała matkę — zaprotestował oszołomiony Markham.

— Trudno jej się dziwić — odpisał Vance. — Dziewczyna przeszła straszne rzeczy i mogła się łatwo omylić ze strachu. Zresztą mogła i ona podejrzewać matkę. W wypadkach rozstroju nerwowego widzi się często nie to, co jest, lecz to, co nasuwa wyobraźnia. I ona zobaczywszy w nocy w hallu tajemniczą postać, wzięła ją odruchowo za matkę.

— To znaczy — rzekł Heath — że zobaczyła kogoś innego, ale ponieważ myślała wciąż o matce, wyobraziła sobie, że to była matka.

— Właśnie.

— Chociaż szczegół z tym wschodnim szalem wydaje się autentyczny — rzekł Markham. — Ada mogła się omylić co do twarzy tej osoby, ale szal widziała napewno...

Vance zmarszczył brwi.

— Słuszna uwaga, która może okazać się nitką Arjady i wyprowadzi nas z tego labiryntu. Musimy się poinformować o ten szal.

Heath wyjął notes i zaczął przetrzącać kartki.

— I niech pan nie zapomina, panie Vance — rzekł, nie podnosząc oczu — o tym diagramie, który Ada znalazła w dolnym hallu. Może ta osoba w hallu zgubiła go i chciała poszukać, ale Ada ją spłoszyła.

— Nie — rzekł Markham — ten papier zabrała osoba, która zastrzeliła Rexa.

— Prawda — przyznał niechętnie Heath.

(Dalszy ciąg nastąpi).

Kalendarzyk.

Maj	OZIS: Filipa i Jakuba
1	JUTRO: Zygmunta Kr. M.
Niedziela	
	Wschód słońca 4.07.
	Zachód słońca 18.58.
	Wschód księżyca 3.12.
	Zachód księżyca 14.57.
	Długość dnia 14.46
	Przybyło dnia 7.19.

MUZEUM MIEJSKIE historii i sztuki im. J. i R. Bartoszewiczów (Plac Wolności 1) otwarte w srody, soboty i niedziele od 10-16.

Diżury aptek.

Dziś w nocy diżurują następujące apteki: A. Potasza (Plac Kościelny 10), A. Charemzy (Pomska 12), E. Millera (ul. Piotrkowska 46), M. Bpsztina (Piotrkowska 225), Z. Górczyckiego (Przejazd 59), G. Antoniewicza (Pabjanicka 50).

Włóknierze przy kartelu --- za akcją strajkową.

Onegdajszego wieczoru odbyło się w siedzibie Z. Z. P. zebranie włóknierzy przy kartelu Z. Z. P. Sprawozdanie z konferencji w inspektoracie pracy wygłosił p. Tomasz.

Na zebraniu tem omówiono sprawę ustosunkowania się do wymowności umowy zbiorowej, wygasającej w dniu 2 maja r. b.

Zgromadzeni postanowili zgłosić akces do akcji, podejmowanej przez związki klasowe, Ch. D. i „Praca”, popierając hasła podjęcia strajku powszechnego, a dla omówienia szczegółowego akcji na najbliższą przyszłość — postanowiono zwołać na dzień 5 maja ogólne zebranie włóknierzy do siedziby kartelu. (p)

Zjazd okręgowy nauczycielstwa szkół powszechnych.

W dniu 7 maja r. b. odbędzie się w Łodzi, w sali rady miejskiej, doroczny zjazd okręgowy członków Związku Nauczycielstwa Polskiego, z całego okręgu łódzkiego.

Zjazd rozpocznie się w godzinach rannych. Weźmie w nim udział przysługującemu ponad 200 delegatów Z. N. P. Na porządku dziennym m. in. wybór nowych władz związku. (p)

Nowe władze „Odrodzenia“.

W ubiegłym tygodniu odbyło się ogólne roczne zebranie członków Chrześcijańskiego Związku Młodzieży Pracującej „Odrodzenie“, Łódź—Zarzew, pod przewodnictwem wice-prezesa wojewódzkiego komitetu wykonawczego, red. L. Dębczyńskiego. Wybrano władze w następującym składzie: Stanisław Mruk — prezes, Henryk Wojda — zast. prezesa, Roman Grabowski i Stanisław Górszkiwicz — sekretarze, Aleksander Dłuzynski — skarbnik, Ignacy Woźniak — gospodarz, Jan Pietrzyk — kierownik Sekcji Dramatycznej, Komisja Rewizyjna: Lucjan Dębczyński, Stefan Plewiński i Bolesław Mruk.

Władze Koła Żeńskiego: Maria Grzesiakówna — przewodnicząca, Stefania Ciepluszanka — zast. przewodniczącej, Izabella Kurczawska — sekretarka, Teofila Rybecka — gospodyni, Janina Polakówna — skarbniczka, Marja Lisińska — kierowniczka sekcji robót ręcznych, Kazimiera Błaszczakówna — zast. kierowniczkę, Janina Zalewska — zast. sekretarki.

Komisja Rewizyjna: Marja Zgodzińska — przewodnicząca, Feliksa Michalsiewiczówna — sekretarka, Marja Polakówna — członkini Kom. Rew. i Amalja Mrukówna.

Pal i żądaj tylko gilyz

„BIS“

wytwórni „ŚWIATOWID“

ŁÓDŹ, Cegielniana 19, tel. 134-86.

Wielkiej mądrości akt polityczny Narodu.

Święto narodowe -- święto pracy.

Odezwy robotniczych organizacyj Chrześc. Dem.

Naród Polski w swym pochodzie dziejowym przeżywał niejedną wielką chwilę o znaczeniu historycznym. Do takich pięknych i wzniosłych chwil, które Naród Polski okrył chwałą i postawiły w rzędzie państw cywilizowanych, zaliczyć należy uchwałę sejmiku czteroletniego z dn. 3 Maja 1791 r. o nadaniu krajowi Konstytucji.

Zapowiedź wielkich reform, przeprowadzonych duchem sprawiedliwości społecznej, wywołać musiała niepokój w sąsiednich państwach: Rosji, Niemiec i Austrii, skoro ukartowały one między sobą rozbiór Polski. Państwa te obawiały się, aby zasady sprawiedliwości społecznej, objawione w Konstytucji 3 Maja, nie przeniknęły do sąsiednich państw i nie spowodowały zbrojnych powstań przeciwko ciemności. Korzystając z niezgody narodowej i rozdarcia społeczeństwa na zwalczające się obozy, sąsiednie państwa wykonały w końcu swój plan zbrodni, krajac żywy organizm Polski na trzy części.

Przejasny moment w okresie upadku.

Wspominając tę tragiczną chwilę, Naród Polski wracał stale w okresie upadku i niewoli — do owych Wiekopomnych uchwał Sejmu Czteroletniego, które miały Polskę wzmocnić od wewnątrz przez rozumne reformy społeczne i zapewnić jej poczesne miejsce w rodzinie narodów wolnych i cywilizowanych.

W Polsce Niepodległej, okupionej sowiecką męczeńską krwią bohaterów i ofiarami powstań narodowych, ze ciężką wielką powinniśmy wspominać Konstytucję 3 Maja — jako wielkiej mądrości akt polityczny Narodu, który przez własną niezgodę popadł w półtorawiekową niewolę.

Na zasadach sprawiedliwości społecznej.

Chrześcijański Świat Pracy, opierający swój program i żywot na zasadach sprawiedliwości społecznej, łączy się z całym Narodem w dniu Święta Narodowego 3 Maja — dla upamiętnienia Wiekopomnej Konstytucji i dla zadokumentowania żywotności idei chrześcijańsko-społecznej, która, w sto lat po nadaniu Konstytucji, w maju 1891 roku, Papież Robotniczy, Leon XIII, wyłożył w znanej Encyklice „Rerum Novarum“. Z tego powodu ruch chrześcijańsko-społeczny w Polsce obchodzi dzień Święta Narodowego 3 Maja — jako Święto Pracy.

W dniu Święta Narodowego — Święta Pracy odwróćmy się od trosk i kłopotów codziennych i zmanifestujmy swoje przywiązanie do zasad chrześcijańsko-społecznych, na których można budować dobrobyt i potęgę Państwa.

W dobie zamachów na zdobycze socjalne.

W szczególności dziś, w dobie kryzysu gospodarczego, nieludzkiego wyzysku warstw pracujących i ustawicznych zamachów na zdobycze socjalne, pamiętać musimy, że tylko przy sprawiedliwym układzie sił społecznych i przy słusznym podziale owoców wspólnej wysiłku: kapitału i pracy — uda się zażegnać niebezpieczeństwo zupełnej ruiny gospodarczej, które zawisnęło nad całym światem.

O zagwarantowanie minimum egzystencji.

Dlatego w dniu Święta Narodowego — Święta Pracy manifestować będziemy:

O zapewnienie prawa i sprawiedliwości społecznej,

o polepszenie bytu warstw pracujących,

o pracę dla bezrobotnych,

o ubezpieczenie robotników na starość, inwalidztwa i niezdolności do pracy,

o ustawowe zagwarantowanie minimum egzystencji;

przeciwko:

wzyskowi kapitału,

zamachom na zdobycze socjalne,

obcym zakusom na polski Śląsk, Poznańskie i Pomorze.

Program Święta Pracy.

Święto Pracy 3 Maja w Łodzi odbędzie się w roku bieżącym według porządku następującego:

O godz. 8.30 rano członkowie, oddziałów i sympatycy Stow. Robotników Chrześcijańskich i Kół Chr. Zw. Młodzieży Pracującej „Odrodzenie“ — zbierają się w swoich Dzielnicach; o godz. 9 rano wymarsz ze sztandarami

na główne miejsce zbiórki do Domu Ludowego.

O godz. 9 rano na dziedzińcu Domu Ludowego przy ul. Przejazd 34 zbierają się: Chrześcijańska Demokracja, Chrześcijańskie Związki Zawodowe, Stow. Robotn. Chrześc. przy Centrali, Chrześc. Uniwersytet Robotniczy, Koła Śródmiejskie Chr. Zw. Młodz. Prae. „Odrodzenie“ i pokrewne organizacje.

O godz. 9.30 rano w sali teatralnej Domu Ludowego — Wielka Akademia, poświęcona znaczeniu Święta Narodowego 3 Maja i Święta Pracy.

Po skończonej akademii uformuje się pochód manifestacyjny, który przy dźwiękach kilku orkiestr, ze sztandarami i transparentami przejdzie ulicami: Przejazd i Piotrkowską na Plac Wolności, gdzie u stóp pomnika Tadeusza Kościuszki złożone zostaną wieńce od organizacji chrześcijańsko-społecznych, poczem pochód ruszy na nabożeństwo do kościoła św. Józefa (ul. Ogrodowa).

Utrwalajmy fundamenty Państwa.

Hasło: „Przez oświatę i kulturę obywatela — do potęgi Państwa“ — powinno znaleźć oddźwięk nie tylko w myślach i sercach, lecz także i w czynach wszystkich Polaków.

J. Mościcki.

Zapoczątkowany przez wielkiego Obywatela i Jarmużnika Polski, Henryka Sienkiewicza, zwyczaj dorocznego odwoływania się do społeczeństwa o ofiary w dniu 3 Maja, przetrwał najkrytyczniejsze czasy, dając Polskiej Macierzy Szkolnej możliwość prowadzenia pracy kulturalno-oświatowej na szerszą skalę na terenach zagrożonych i zaniebanych. Ze zbiorów majowej Zarząd Główny corocznie czerpie środki materialne na prowadzenie 52 szkół powszechnych w województwach wschodnich, aby nie dopuścić do wynaradawiania się dzieci polskich w szkołach ukraińskich i białoruskich. Prowadzone są szkoły zawodowe w Ostrogu, Zdobunowie, Równem, Sarnach, Porycku, Łucku, Włodzimierzu, Kobryniu, Drohiczynie, Pińsku, Łunincu, Baranowiczach, Nowogródku i Grodnie, dając rocznie około 250 fachowo przygotowanych czeladników różnych specjalności, w ten sposób Polska Macierz Szkolna organizuje polski stan średni na Kresach i wzmacnia tam żywioł polski i polskie wpływy kulturalne, pracując nad zespoleniem województw wschodnich z ośrodkiem Państwa Polskiego. To też władze państwowe cenią pracę Macierzy i zbiorom 3 Maja corocznie patronują z marsz. Piłsudskim, ministrami, episkopatem i rektorami wyższych uczelni.

Na terenie Łodzi udział w Komitecie Honorowym przyjął ks. biskup dr. W. Tymieniecki, a w Komitecie Głównym patronują: p. wojewoda Władysław Jaszczolt i kurator Jerzy Gadowski.

Czynnik społeczny reprezentuje miejscowy komitet zbiórki w składzie następującym: sędzia Henryk Konarszewski, ks. ofiary dr. Jan Bączek, ks. prałat Wacław Wyrzykowski, pułkownikowa Chilarzka, Marja Knorowa, doktorowa Mogilnicka, Marja Ulrichowska, dyr. Tadeusz Czerluczakiewicz, dyr. dr. Kazimierz Greger, dyr. Józef Jabłkowski, dyr. Eugeniusz Kukulak, dyr. Zygmunt Skibicki, red. Czesław Gumkowski, rejent Stefan Jarzębski, inż. Witold Jęzierski, ks. Antoni Szymanowski, dyr. Antoni Michałowski, Wiktor Fokciński, Paweł Szwałder, dyr. Paweł Maciński, prof. Jan Kaczanowski, Marja Czekanowiczówna, Stefan Kędziński.

Ze Stow. Spiewaczego im. Moniuszki.

W związku z uroczystym obchodem Święta 3 Maja, zarząd stowarzyszenia prosi wszystkich członków o zebranie

się we wtorek, dn. 3 maja rb., o godz. 8.30 rano, punktualnie, w lokalu własnym przy ul. Ogrodowej 34, skąd nastąpi wymarsz w pochodzie ze sztandarami na czele na uroczyste nabożeństwo na plac gen. Hallera, a potem o wzięcie udziału w ogólnym pochodzie narodowym.

Zbiórka inwalidów wojennych w dniu 3-go maja.

Zarząd Okręgowego Koła Związku Inwalidów Wojennych R.P. w Łodzi wzywa swych członków, aby zechcieli wziąć jaknajliczniejszy udział w nabożeństwie w dniu 3 maja r. b. pod sztandarem Związku oraz w mającym odbyć się pochodzie w tym dniu.

W roku bieżącym w Święcie 3 Maja biorą udział wszystkie organizacje b. wojskowych, wszystkie związki, cechy i t. p. Nie może więc i nie wolno brakuć w pochodzie inwalidów wojennych, czy wdów po poległych.

Zarząd żywi niezłomną nadzieję, iż wszyscy członkowie Związku jak jeden mąż wezmą gremjalny udział tak w nabożeństwie jak i w imponującym pochodzie.

Zbiórka członków w dniu 3 maja r. b. w świetlicy Koła ulica Gdańska nr. 57 o godzinie 8 m. 30 rano — skąd uda się pod sztandarami na nabożeństwo na Plac Hallera.

Baczność — Sokoli!

We wtorek, dn. 3 maja rb., zbiórka Gniazd Łódzkich w sokoln. Gniazda I-go, ul. Nawrot 23, o godz. 8 rano, skąd przemarsz z orkiestrą na plac Hallera.

Obowiązuje wszystkich mundur uroczysty, polowy lub czapki ze znacznikiem i piórkiem.

Po powrocie z pochodu w sokoln. Gniazda III-go dla wszystkich biorących udział w pokazie gimnastycznym, który odbędzie się na boisku przy ul. Tylniej 7 po południu o godz. 16-ej obiad bezpłatny.

Komunikat.

Zarząd grodzki federacji PZOO. w Łodzi, wzywa wszystkie sfederowane związki, aby w dniu 3 maja rb., o godz. 9.15, przybyły na plac Hallera w pełnym składzie swych członków, ze sztandarami, celem wzięcia udziału w uroczystości.

Miejsce zbiórki: plac Hallera, przy ul. 6-go Sierpnia, wprost koszar 4 p.a.c. (za ołtarzem polowym).

Liczne i punktualne przybycie pożądanę, gdyż o godz. 9.30 raport całości odbierze gen. Olszyna-Wilczyński.

Widowiska łódzkie

TEATR MIEJSKI: Godz. 4 po poł. „Azef”, wiecz. „Sprawa Dreyfusa”.

TEATR KAMERALNY: Godz. 5 po poł. „Kłopoty Bourrachona”, wiecz. „Omal nie noc posłubna”.

TEATR POPULARNY: „Przyjaciele”.

APOLLO: „4-ch z legii”.

BAJKA: „Dziecię z nad Wolgi”.

CAPITOL: „Kongres tańczy”.

CASINO: Legion ulicy

CZARY: I „Czarny pirat” II „Chaplin jako bezrobotny”

CORSO: I. „Ostatnie 2 minuty”. II. „Serce na ulicy”

DOM LUDOWY: „Romans hrabianki L.”.

GRAND KINO: „Zemsta nietopiersza”.

LUNA: „Aniołowie piekła”.

MIMOZA: „Monte Carlo”

ODRON: „Ułani, ulani chłopcy malowani”.

OŚWIATOWY: I. „Przedwiosnie”. II. „Zew morza”.

PALACE: „Bracia Karamazow”.

PRZEDWIOSNIE: „Orkan”.

RESURSA: „Wojna i miłość”

RAKIETA: „Madame Sztan”.

SPLENDID: „Sierżant X”.

WODEWIL: Ułani, ulani chłopcy malowani.

ZACHETA: „Dawid Colder”.

Teatr Miejski.

(ul. Cegielińska 27).

Dzisiaj w niedzielę o godz. 4 po poł. po cenach znacznie zniżonych, oraz w poniedziałek wieczorem grany w dalszym ciągu przy nadkompletach sensoryjny świetnie wystawiony repertuar historyczny „Azef”.

Dzisiaj w niedzielę wiecz. uroczyste przedstawienie z okazji święta robotniczego 1-go maja „Sprawa Dreyfusa”.

W rocznicę wielkopomnej Konstytucji 3-go maja dane będzie we wtorek o g. 4 po poł. i 8.30 wiecz. arcydzieło polskiej literatury „Pan Geldhab” w świetnej inscenizacji dyr. Borowskiego.

W pełnych próbach pod reżyserją Z. Ziembickiego wyborna komedia autora Pigmajona, Bernarda Shawa „Rodzice i dzieci”.

Teatr Kameralny.

(ul. Traugutta 11).

Dzisiaj w niedzielę i we wtorek o 5-ej po poł. po raz ostatni „Kłopoty Bourrachona”. Ceny zniesione.

Dzisiaj jutro i pojutrze wieczorem „Omal nie noc posłubna”.

Najbliższa premiera w Teatrze Kameralnym będzie komedia jednego z najdowodniejszych pisarzy polskich Bruna Winawera „Poprostu Truten”. Reżyserja J. Waldena.

Teatr Popularny.

(Ogrodowa 18 tel. 178-00).

Dzisiaj w niedzielę, dnia 1 maja, o g. 8.15 wiecz., powtórzenie znakomitej komedji Al. hr. Fredry p.t. „Przyjaciele”, która na wczorajszej premierze zdobyła wspaniałym bojem liczną zgromadzoną publiczność.

Ważniejsze role w sztuce odtworzyli: Konstanty Tatarakiewicz (Smakosz), hr. Józfa (p. Kondratówna) panna Babine (p. Bronowska) Zdzisław (Mirewicz) Czesław (Matuszkiewicz) Baron (p. Bolkowski) Włokiewicz (p. Woznik) Krupkowski (p. Skalski) który przygotował reżyserko tę piękną pełną swojskiego uroku komedję Fredry.

We wtorek dnia 3 maja o g. 8.15 wiecz. „Przyjaciele” po raz trzeci.

Bilety w cenie od 50 gr. do 1 zł 60 gr. do nabycia w kasie Teatru Popularnego od g. 11 do 2 i od 5 do 9 wiecz.

Jascha Heifetz w Łodzi.

Najslawniejszy skrzypek świata Jascha Heifetz wystąpi jedyny raz z własnym recitalem skrzypcowym w czwartek, dnia 5-go maja w Sali Filharmonji.

Heifetz należy do nielicznej plejady wirtuozów, jak Paderewski, Rachmaninow i Kreisler. Nic też dziwnego, że zapowiedź jedynego koncertu Heifetza, który będzie dla Łodzi największym od lat kilkunastu wydarzeniem artystycznym zelektryzowała całą elitę muzyczną naszego miasta. Program tego koncertu będzie ten sam, jaki Heifetz wykona 10 maja w wielkiej operze paryskiej i składać się będzie z arcydzieł literatury skrzypcowej i pięknych oryginalnych melodji hebrajskich. Bilety sprzedaje kasa Filharmonji.

Koncert Imre Ungara.

We wtorek, dnia 3-go maja r. b., odbędzie się w Sali Filharmonji zapowiedziany koncert fenomenalnego niewidomego pianisty Imre Ungara, którego niesamowita gra wywiera na słuchaczach potężne wrażenie. Imre Ungar wykona piękny program, składający się z dzieł Mozarta, Beethovena i Chopina. Nie-wielką resztę biletów nabywać można w Kasie Filharmonji.

Tegoroczny obchód Święta Narodowego.

Program na 2 i 3 maja r. b.

Tegoroczny obchód święta narodowego 3 maja w Łodzi zapowiada się niezwykle imponująco.

Już w przeddzień, j.t. w poniedziałek dnia 2 maja poczynając od godz. 18-ej przejdzie ulicami miasta capstrzyk w którym udział wezmą orkiestry szkolne, wojskowe, Związku Strzeleckiego, Tow. Gimn. „Sokół”, policyjne, straży ogniowych i inne. Orkiestra tramwajarzy przygrywać będzie na specjalnie udekorowanym wozie tramwajowym.

We wtorek, dnia 3 maja o godz. 6 min. 30 odbędzie się pobudka orkiestry wojskowych. O godz. 9-ej odprawione zostaną uroczyste nabożeństwa w świątyniach wszystkich wyznań. Centrum uroczystości będzie na placu Hallera, gdzie o godz. 9 zbierają się stacjonujące w Łodzi oddziały wojskowe, policyjne, przysposobienia wojskowego oraz wszystkie instytucje i stowarzyszenia społeczne i szkoły ze sztandarami.

Na Placu Hallera odbędzie się o g. 10 msza polowa, poczem o godz. 11-ej uformuje się pochód narodowy w następującym porządku:

1. Szkoły powszechne (klasy 6 i 7)
2. Szkoły zawodowe
3. Szkoły średnie (od klasy 3-ciej wwyż)
4. Federacja Polskich Związków Obrońców Ojczyzny.
5. Duchowieństwo
6. Resursa Rzemieślnicza (cechy)
7. Związki i stowarzyszenia sport.
8. Instytucje i organizacje kulturalno-oświatowe, społeczne i t. p.
9. Straż ogniowa
10. Łódzki Klub Motocyklowy (w odstępie 100 mtr. za strażą ogniową, częściowo w kostiumach przeciwpierwotnych i maskach gazowych).

Pochód ruszy ulicami: 6-go Sierpnia, Zeromskiego, Zamenhofa, Piotrkowską, na Plac Wolności.

O godz. 11 m. 30 odbędzie się defilada przed gmachem Kuratorium przy ul. Piotrkowskiej 104.

Po dojściu obchodu na Plac Wolności o godz. 12 m. 30 złożony zostanie wieniec pod pomnikiem Kościuszki, przyczem przemówienie okolicznościowe wygłosi członek Komitetu Obchodu pos. Woleczyński. Po przemówieniu nastąpi rozwiązanie pochodu.

O godz. 15 m. 30 grodzki Komitet PW i WF urządza zawody lekkoatletyczne i zabawy sportowe na boisku Ł. K. S. przy Al. Unji.

O godz. 16 odbędzie się gry i zabawy sportowe, urządzone przez Tow. Gimn. „Sokół” na boisku własnym przy ulicy Tylniej. Wstęp bezpłatny.

O godz. 16 Teatr Popularny przy ul. Ogrodowej daje przedstawienie dla żołnierzy i policji.

O godz. 17 odbędzie się przedstawienie dla młodzieży szkół powszechnych i zawodowych w Teatrze Miejskim przy ul. Cegielińskiej. Dana będzie komedia Fredry „Pan Geldhab”, poprzedzona przemówieniem okolicznościowym.

W godz. 17 — 18 odbędą się koncerty publiczne orkiestr w parkach: Poniatowskiego, Zróżdka, Sienkiewicza i na Rynku Bałuckim.

O godz. 20 m. 30 odbędzie się w Teatrze Miejskim przy ul. Cegielińskiej uroczyste przedstawienie (komedia w 3 aktach Aleksandra hr. Fredry „Pan Geldhab”).

Komitet obchodu zwraca się z gorącym apelem do ogółu obywateli o udekorowanie wystaw sklepowych, okien i balkonów już w przeddzień święta przed capstrzykiem.

Wszystkie korporacje na terenie m. Łodzi proszone są o wzięcie udziału w uroczystościach na Placu Hallera i w pochodzie oraz o łaskawe podporządkowywanie się wszelkim wskazówkom kierownika sekcji porządkowej Komitetu pos. Woleczyńskiego, względnie podległej mu straży porządkowej obywatelskiej pieszej i kolarskiej, zaopatrzonej w opaski.

Zaszczytne wyróżnienie łódzkiej drużyny P.W.

Defilada przed gmachem kuratorium.

W dniu wczorajszym odbył się w Łodzi uroczysty akt wręczenia sztandaru 128 p.p. niedawno zorganizowanemu oddziałowi Zw. Strzeleckiego przy Państwowej Fabryce Wyrobów Tytoniowych w Łodzi.

Uroczystość wręczenia sztandaru odbyła się przed gmachem kuratorium okręgu szkolnego łódzkiego, przy ulicy Piotrkowskiej 104. Aktu wręczenia sztandaru 128 p.p. wspomnianej drużyny dokonano w obecności komendanta okręgu P. W. i W. F., mjr. Pensa-Czachowskiego, prezesa komendy grodzkiej Zw. Strzeleckiego, pułk. Walewskiego, kpt. Habińskiego i prezesa koła Zw. Strzeleckiego przy monopolu tytoniowym

wicedyrektora monopolu, radcy p. Englichta, którego zasługą jest zorganizowanie wspomnianego oddziału.

Wręczenie sztandaru wspomnianej drużyny jest zaszczytnym jej wyróżnieniem za wykazaną sprawność, mimo, iż drużyna ta egzystuje krócej, niż wszystkie inne drużyny P. W. i W. F. na terenie Łodzi.

Po dokonaniu uroczystego aktu wręczenia sztandaru pułkowego — przed godłem tem odbyła się defilada, z udziałem reprezentacji wszystkich oddziałów P. W. i W. F. z okręgu łódzkiego. (p)



W czasie obrad budżetowych w Londynie gromadzą się przed parlamentem tłumy ciekawych pragnąc ujrzeć min. skarbu Chamberlaina.



Łódź

NIEDZIELA, dnia 1 maja 1932 r.

- 09.00—09.45 Transmisja cichej mszy z Wilna z koncertem organowym.
- 10.00—11.45 Transmisja Nabożeństwa z cerkwi wileńskiej we Lwowie z okazji 1-go dnia Święt Wielkanocnych wig obrzędu Grecko-katolickiego.
- 11.58—12.10 Sygnał czasu z Warszawy, hejnał z Wilej Marjańskiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący i kom. meteorolog z W-wy.
- 12.15—14.00 Poranek symfoniczny z Filharm. Warszawskiej. — Wykonawcy: Orkiestra filharmoniczna pod dyr. Feliksa Rybickiego, Henryka Korska (sopr.) i Aleksander Wielhorski (fort.)
1. C. Saint-Saens: Poemat symfoniczny „Phaeton”.
2. C. Saint-Saens: Koncert fortepianowy c-moll.
3. Arje i pieśni.
4. C. Franck: Symfonia d-moll.
- 14.00—15.00 Przerwa.
- 15.00—15.15 Muzyka z Warszawy.
- 15.15—15.55 Audycja żołniersko-strzelecka z W-wy.
- 15.55—16.20 Program dla dzieci starszych.
1. „Co się dzieje na świecie” — W oprac. J. Milewskiego.
2. Wesoly feljton B. Hertza p. t. „Majówka Samowara”, tr. z W-wy.
- 16.20—16.40 Płyty gramofonowe z W-wy.
- 16.40—16.55 „Porcelana w życiu kobiety” — wygl. p. Jadwiga Malowiczówna.
- 16.55—17.15 Płyty gramofonowe z Warsz.
- 17.15—17.30 „Z Dalatyńskich ostatnia”, wygl. prof. Adam Czarstkowski (tr. z W-wy)
- 17.30—17.45 Odczyt z W-wy p. t. Dar Narodowy 3-go maja wygłosi wojewoda Wł. Sołtan.
- 17.45—19.00 Koncert popołudniowy. Wykonawcy: Ork. P. R. pod dyr. Józefa Ozmińskiego i solista. W programie muzyka popularna (tr. z W-wy).
- 19.00—19.20 Rozmaitości.
- 19.20—19.35 Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów odczytanie programu na dzień następn.
- 19.35—19.45 Komunikat sportowy łódzki.
- 19.45—20.15 Stuchowisko p. t. „Stary mąż” p. Józefa Korzeniowskiego (tr. z W-wy)
- 20.15—21.55 Koncert popularny w wykonaniu Ork. P. R. pod dyr. J. Ozmińskiego — Anieli Szeleńkiej (sopr.) i L. Ursteina (akomp.)
- 21.55—22.10 Kwadrans literacki — Jerzy Ostrowski — „W twardej służbie” frgm. z powieści „Stander na maszcie” tr. z W-wy.
- 22.10—22.40 Recital wieloncelowy Emanuela Feuermann. Akomp. L. Urstein. tr. W-wy.
- 22.40—22.55 Komunikat meteorologiczny policyjny i wiad. sportowe z W-wy.
- 23.00—24.00 Muzyka taneczna z W-wy.

Obniżyliśmy ceny

na wszelki sprzęt radiowy. ! Przyjdźcie!

Przekonajcie się!

RADIO AUDION, Łódź,

Traugutta 1. (gnach Grand-Hotelu)

Tel. 153-71.

Łódź

PONIEDZIAŁEK, dnia 2 maja 1932 r.

- 10.15—11.15 Transmisja z Rady Miejskiej w Warszawie Akademii Krajowej.
- 11.45—11.55 Przegląd dzisiejszej Prasy Polsk. (tr. z W-wy).
- 11.58—12.10 Sygnał czasu z W-wy, hejnał z Wilej Marjańskiej w Krakowie, odczytanie programu na dzień bieżący.
- 12.10—13.20 Płyty gramofonowe.
- 13.20—15.25 Przerwa.
- 15.25—15.45 Odczyt dla maturzystów (tr. z W-wy)
- 15.50—16.10 Odczyt dla maturzystów p. t. „Życie gospodarza ziem polskich” — wygl. dr. Wacław Lipiński (tr. z W-wy).
- 16.10—16.20 Płyty gramof. z W-wy.
- 16.20—16.40 Lekcja języka francuskiego (tr. z W-wy).
- 16.40—17.10 Płyty gramofonowe z W-wy.
- 17.10—17.35 „Cztery konstytucje” — wygl. p. Henryk Rile (tr. z W-wy).
- 17.35—18.50 Muzyka lekka z Warszawy.
- 18.50—19.15 Rozmaitości.
- 19.15—19.30 Kom. Izby Przem. Handl. w Łodzi. i odczyt. programu na dzień nast.
- 19.30—19.45 Kalendarzyk filmowy, repertuar teatrów i płyty gramofonowe.
- 19.45—20.00 Prasowy Dziennik Radiowy z Warszawy.
- 20.00—20.15 Pogadanka „o głośniku w radio” wygl. p. Wacław Frenkiel.
- 20.15—22.15 „Smok i królowa” — operetka w 3-ach aktach Oskara Straussa z W-wy.
- 22.15—22.30 Feljton p. t. „Pogoda życia” — wygl. p. Wacław Grubiński (tr. z W-wy).
- 22.30—22.40 Dodatek do Prasowego Dziennika Radiowego i komun. meteorolog z W-wy.
- 22.40—24.00 Muzyka taneczna z W-wy.

Rzemiosło na pierwszym zjeździe Samorządu Gospodarczego w Warszawie.

Specjalny wywiad Dziennika Łódzkiego z dyr. Izby Rzemieślniczej w Łodzi dr. Kazimierzem Gaszynem.



Dr. Kazimierz Gaszyn dyr. Izby Rzemieślniczej w Łodzi.

Redakcja „Dziennika”, w celu bezpośredniego naświetlenia obrad Zjazdu Samorządu gospodarczego w Warszawie, wydelegowała swego współpracownika do dyr. łódzkiej Izby Rzemieślniczej, p. dr. K. Gaszyna z prośbą, by zechciał podzielić się z naszymi Czytelnikami swymi spostrzeżeniami i wrażeniami na temat Zjazdu i roli rzemiosła w obradach.

— Miarą zainteresowania się opinii publicznej sprawami Zjazdu — zaczyna rozmowę dr. Gaszyn — może być to mnóstwo artykułów, jakie pojawiły i wciąż jeszcze pojawiają się w prasie polskiej. Nie będę panu mówił ogólnych, znanych doskonale z prasy, wieści o przebiegu obrad, o referatach i rezolucjach. Powiem tylko, iż najbliższy cel Zjazdu, a mianowicie skonsolidowanie opinii gospodarczej w zakresie samorządu i ustosunkowanie się tego samorządu do palących zagadnień chwili obecnej, został w całej rozciągłości osiągnięty. Zainicjowano dzieło doniosłe, a co będzie dalej to już zależy od żywotności poszczególnych organizacji gospodarczych i od ich energii w pogłębianiu pracy organizacyjnej.

— Jak reprezentowane były interesy rzemiosła polskiego na Zjeździe?

— Przedewszystkiem muszę zaznaczyć, iż mile byłem zaskoczony przyjęciem, jakie organizatorzy Zjazdu zgotowali dla reprezentantów rzemiosła.

Z przyjemnością podkreślam, iż serdeczność i powaga tego przyjęcia nie ograniczyły się do frazeologii sentymentalnej, ale znalazły konkretne wyrazy. Nadewszystko zarezerwowano dla delegacji rzemiosła 50 miejsc na ławach senackich to jest tyle, ile ich miały delegacje przemysłu i handlu oraz rolnictwa. Następnie pierwszym przewodniczącym Zjazdu wybrano sen. Wiechowicza, a więc czołową postać w polskim ruchu rzemieślniczym. Te dwa fakty świadczą bardzo plastycznie, iż skończyły się czasy, gdy rzemiosło szło na szarym końcu w życiu gospodarczym i ledwo tolerowane było przez czynniki tak polityczne, jak i gospodarcze.

Zjazd, mam tę pewność, utrwalił jeszcze powagę stanowiska rzemiosła w układzie sił gospodarczych kraju. Skąd mam tę pewność? Trzeba było widzieć, prosić pana, męską i twardą postawę naszych rzemieślników na Zjeździe. Była to grupa silna, skonsolidowana wewnętrznie, zdyscyplinowana na zewnątrz.

Niech się panu nie zdaje, iż ulegam na ten temat pewnym sugestjom, plynącym stąd, iż jako dyrektor Izby Rzemieślniczej miejscowej, biorę czynny udział w organizacji ruchu rzemieślniczego i w pracy tej, nasiłkam „specyficzny „patriotyzm” — nie, to nie tylko moje osobiste impresje, ale opin-

ja znacznej ilości uczestników. Głosem tej opinii mógł być toast b. ministra inż. Klarnera i prez. Esden-Tempeskiego, którzy z uznaniem wspomnieli o doskonałej postawie grupy rzemieślników.

— Bardzo to pomyślne objawy. Widać z tego, iż ruch rzemieślniczy krzepnie i nabiera siły.

— Przedewszystkiem jest to moim zdaniem, zasługa Rady Izby Rzemieślniczych, która koordynuje wysiłki po-

szczególnej organizacji rzemieślniczych i kołaczy nieustrudzenie u czynników państwowych o należne rzemiosłu prawa. Niech mi wolno będzie zdradzić tę miłą tajemnicę, iż duszą Rady Izby jest jej prezydent, sen. Wiechowicz i dyr. Grzybowski. Tak samo i na Zjeździe grali oni dominującą rolę: pierwszy był przewodniczącym, drugi referentem i sekretarzem Zjazdu. Wogóle na Zjeździe byli przedstawiciele wszystkich 17 Izb Rzemieślniczych w Polsce, po dwie,

trzy osoby z każdej. Delegacja Izby łódzkiej składała się z 3 osób: prezydenta Izby, Franciszka Zarzyckiego, wice-prezydenta Bernarda Kazimierskiego i mnie.

— Czy przedstawiciele rzemiosła w w referatach swych wysunęli jakie postulaty?

— Zjazd nie zajmował się interesami poszczególnych grup, ale dążył do znalezienia wspólnej platformy działania. Tendencja ta wyraziła się między innymi i w referatach. Generalny referent inż. Klarnier jasno podkreślił w przemówieniu programem tę linię generalną Zjazdu. W konkluzji obrad wybrano też komisję porozumiewawczą Izby Przemysłowo-Handlowych, Rolniczych i Rzemieślniczych, której zadaniem jest kontynuowanie prac, podjętych przez Zjazd oraz uzgodnienie kierunku działalności wszystkich działów samorządu gospodarczego.

— Jak ustosunkował się rząd do prac Zjazdu.

— Najcharakterystyczniejszym wyrazem tego stosunku jest przemówienie p. w. premiera Zawadzkiego, które powszechnie znane już jest z prasy. Mnie osobiście uderzył w tem przemówieniu bardzo znamienity zwrot, mianowicie wspomnienie p. w. premiera o czynniku tak istotnym dla całości naszego życia społeczno-gospodarczego, jakim jest niewątpliwie świat pracy.

Pracując przez dziesięć lat w ciężkim przemyśle śląskim, miałem stały i bezpośredni kontakt z przedstawicielami związków pracowniczych i robotniczych, znam ten element dobrze, z wielkim szacunkiem odnoszę się do ich twardej walki o prawo do życia — i dlatego — gdy z trybuny rządowej padły słowa o przedstawicielach-organizatorach świata pracy, widząc w tem zapowiedź, że rząd dąży do przebudowy ustroju społeczno-gospodarczego nie zapomni i o tym czynniku, który dotychczas nie ma prawnopublicznego przedstawicielstwa. Prasa i opinia, mam wrażenie, zbyt mało podkreśliły wspomniany zwrot w przemówieniu w. premiera Zawadzkiego.

Rehabilitacja ławn. Kuka.

Umorzenie dochodzeń prokuratorskich.

W sprawie zarzutów, podniesionych w swoim czasie przez wiceprezydenta dr. Wielńskiego przeciwko ławnikowi L. Kukowi, nastąpił w dniu wczorajszym zasadniczy zwrot.

Mianowicie sędzia śledczy II rewiru przy sądzie okręgowym, który prowadził dochodzenie w tej sprawie, zakończył prowadzenie dochodzeń postanowieniem wniosku na umorzenie sprawy.

O powyższej decyzji sędziego śledczego powiadomiony został rzecznik ławn. Kuka, mec. Brzeziński.

W związku z powyższym ławnik Kuk skierował do p. prezydenta Ziemieckiego oficjalne pismo powiadamiające o postanowieniu sędziego śledczego z prośbą o wydanie zarządzeń umożliwiających ławnikowi Kukowi podjęcia przerwanych przezeń czynności służbowych.

Z powyższego załatwienia sprawy widać, iż oskarżenie ławnika Kuka było czynem lekkomyślnym. Jak wiadomo — oskarżenie przeciw ławnikowi Kukowi wniesiono do urzędu prokuratorskiego w miesiącu czerwcu r. ub. przyczem do grudnia prowadzone było dochodzenie prokuratorskie, zaś od 10

grudnia r. ub. do chwili obecnej prowadził dochodzenia sędzia śledczy II rewiru, z wynikiem wiadomym.

W trakcie przeprowadzania dochodzeń przesłuchano około stu świadków. Zakończenie dochodzeń wnioskiem o umorzenie sprawy daje ławnikowi Kukowi pełną satysfakcję. (p)

Dokoła sprawy uruchomienia robót sezonowych.

a) Roboty sezonowe, jak już donosiliśmy, uruchomione zostaną z dn. 9 maja r. b. narazie prowadzone będą na plantacji i w wydziale komunikacji, gdzie znajdzie zatrudnienie ponad 2000 robotników.

Roboty prowadzone będą przez 3 dni w tygodniu. Z chwilą jednak otrzymania specjalnych funduszy na prowadzenie robót sezonowych, liczba dni pracy robotników sezonowych zostanie zwiększona do 5 dni w tygodniu. Przy robotach kanalizacyjnych znalazłoby pracę również około 2000 robotników.

Pamiętajcie o inwalidach wojennych.

nużący czytelnika, omawia nietylko problemy lokalne, ale ogólnoludzkie, estetyczne, ekonomiczne i filozoficzne. Pełne wzruszających momentów tragizmu i dramatycznego napięcia są fragmenty z czasów okupacji niemieckiej, a szczególnie fakt (str. 85) kiedy robotnica Mania pada ofiarą pijanego i rozbawionego żołdactwa niemieckiego, wiatującego w kasynie z powodu upadku bohaterskiego fortu Danaumont...

Książkę tę czyta się z zapartym tchem. Autor ujawnił w tej epopei łódzkiej pierwszorzędny talent pisarski, a jej wysokie walory kulturalne zadawalają najwybredniejszego czytelnika.

Opowieść ta jest rzetelnym dokumentem „dni górnych i chmurnych”, przełomów duchowych bohaterów powieści oraz wypuklonymi pierwiastkami ogólnoludzkimi. Autor w sposób ciekawy i interesujący kreśli przeżycia kilkunastoletniego robotnika Ostroga i jego współkolegów. Styl jedyny i obrazowy oddaje z całą wyrazistością tragiczne dzieje zmagania Ostroga na froncie bolszewickim, z losem i przeciwnościami życia w kraju i na obczyźnie. Autor plastycznie opisuje dole i niedole, radości i smutki, uczucia i myśli mieszkańców Slezyngu, Chojen, Widzewa i przedmieść nasychnych. Pisząc o momentach podniosłych nie zakrywa również jednak wad i ułomności ludzkich, a sposób ujmowania tych zagadnień jasnie poezji prawdy i rzeczywistości. Przejawy uczuć,

myśli, ideologii i patriotyzmu mieszkańców Slezyngu są nacechowane niezwykłą oryginalnością i świeżością formy jak i ujęcia tematu.

Talent p. Jerzego Zawieyskiego zabłysnął w tej książce w całej pełni. Realizm opisanych przeżyć wskazuje, że autor musiał odczuwać na własnej skórze te zmiany rozliczne i cieżkie losu życiowego...

Czytelnik czytając te żywe dialogi, prowadzone pomiędzy Ostrogiem a Grążyną, chętnie dosnuwa w swym umyśle wątek, którego źródła dostarczył mu rozumny i szlachetny umysł autora.

Po przeczytaniu tej książki nasuwają się analogie z „Króla Ducha” J. Słowackiego, będące prawdopodobnie intencją autora książki.

„Śni mi się wielka, a przez wieki idąca Powieść...”

Prześwięte więc żywoty
Opiszę... i tych jasnych duchów
słonecznik złoty

Ciągle ku przejasnemu słońcu idę
wracający

Oblicze... więc i wielki ów kraj,
teraz płaczący

Wolności...

Epilog powieści, nastroj refleksyjny, filozoficzny i mistyczny owiewa subtelnym czarem czytelnika i zmusza do współczucia wraz z autorem.

A. Rózewski.

„Gdzie jesteś przyjacielu“

Powieść z życia Łodzi
Jerzego Zawieyskiego.

W naszej literaturze beletrystycznej Łódź zajmuje skromne i nieznaczne miejsce. Pisarze nazywali ją niesłusznie „złotym miastem”, inni „ziemią obiecaną”. Jednak Łódź od tych czasów zmieniała się do niepoznania. Żywił polski zajmuje w niej dominujące stanowisko, szkolnictwo powszechne stoi na wysokim poziomie, a kultura i uświadczenie narodowe ludności może być nawet wzorem dla Warszawy.

Książka p. Jerzego Zawieyskiego jest epopeją łódzką, napisaną z talentem na tle nędzy wielkomiejskiej, wojny i doli emigracyjnej robotnika łódzkiego we Francji. Napisana barwnie, żywo stanowi bardzo ważny i cenny przyczynek psychologiczny do analizy stosunków robotniczych łódzkich. Głęboka i bezstronna obserwacja życia społecznego, fotograficzne wprost sceny trosk i nędzy ludności robotniczej w Łodzi, jej obyczajowość, rozbieżności ideowe, stosunek do Ojczyzny, Państwa i społeczeństwa, czasy okupacji niemieckiej, działalność konspiracyjna w tym okresie znalazły nareszcie pisarza inteligentnego i wnikliwego, który w sposób lekki i nie-

Świąteczne racje dla bezrobotnych.

Z okazji Święta Narodowego łódzki komitet do spraw bezrobocia w Łodzi zarządził, aby kuchnie grodzkiego komitetu na terenie m. Łodzi w dn. 3-go maja r.b. polepszyły obiady wydawane bezrobotnym i najbardziej potrzebującym. Na ten cel grodzki komitet przeznacza po 10 groszy na każdy obiad dodatkowo, wobec czego koszt obiadu w dniu 3-go maja r.b. dla pracowników fizycznych wyniesie 40 gr. dla umysłowych 60 groszy.

Monety 10 złotych?

(a) Ostatnio Bank Polski powziął decyzję wycofania stopniowo z obiegu zniszczonych banknotów 10 złotych, które zamienione być miały nowo emitowanymi banknotami w tej wysokości.

Obecnie, jak się dowiadujemy, wysunięta została nowa koncepcja, nie zastępowania wycofanych z obiegu banknotów nowymi, ze względu na niedostateczne nasylenie rynku wewnętrznego bilonem. Poza tym wysunięty został również drugi projekt zastępowania banknotów 10 złotych srebrnymi monetami 10 złotowymi.

Narazie wycofanych ma być z obiegu banknotów 10 złotych na sumę 15 milionów złotych.

Znowu nadużycia w Kasie Chorych?

Nie umilkły jeszcze echa wykrytych nadużyć w Kasie Chorych, gdy znowu stwierdzono, że dwaj inkasenci Kasy Chorych Kwiatkowski i Grabowiecki nie wpłacali do kasy zainkasowanych sum u pracodawców, wpłacając tylko od czasu do czasu drobne sumy by usprawiedliwić swą pracę na mieście.

Natychmiast po wykryciu nadużyć zostali oni zawieszni w czynnościach, a specjalna komisja prowadzi dochodzenie celem ustalenia sumy, jaką nieuczciwi inkasenci zdefraudowali. (b)

12 maja wybór prezesa rady miejskiej.

Jak się dowiadujemy, prezydium rady miejskiej wyznaczyło najbliższe posiedzenie plenarne na czwartek, dnia 12 maja.

Pierwszy punkt porządku dziennego obejmuje wybór prezesa rady miejskiej i jednego wiceprezesa.

Frakcje socjalistyczne wysunęły kandydaturę radnego Andrzeja na stanowisko prezesa i radnego Kowalskiego na wiceprezesa rady.

Pozatem rada miejska zajmie się sprawą statutu dopłat komunalnych do opłat stemplowych od aktów rejentalnych, wreszcie sprawą planu regulacyjnego. (b)

CZEGO KAŻĄ OCZEKIWAĆ

wyniki obrad sejmu gospodarczego.

W przededniu doniosłych dla świata pracowniczego posunięć.

We wtorek ubiegły, 26 b.m., jak pokrótce donieśliśmy, odbył się zjazd Samorządu Gospodarczego. Celem zjazdu było porozumienie pomiędzy stę-

rami gospodarczymi, a przedstawicielami polityki państwowej.

Rządy pomajowe, zajmując stanowisko pośrednie pomiędzy polityką

burżuazyjną, a polityką poprawy sytuacji pracowniczej, nie potrafiły zadowolić ani klas posiadających, ani pracujących.

Stanowisko obiektywnego rzecznika zgody pomiędzy kapitałem a pracą nie dało spodziewanych rezultatów.

Półowiczne sposoby, wiodące do kompromisu na rzecz kapitalizmu, czy socjalizmu, jak zawsze, tak i w tym wypadku, okazały się bezskuteczne.

Koncepcja to zresztą nie nowa, podobnie jak u nas, już dużo wcześniej wprowadzana zagranicą, z reguły ponosiła fiasko.

W momencie tak wysoce eksponowanym, jak moment obecny, którego synonimem jest szalejący kryzys, było koniecznym wymogiem chwili, stanowcze zdecydowanie się i powzięcie decyzji, wiodącej po jednej lub drugiej linii, tych dwójga alternatyw.

W powziętych na zjeździe rezolucjach znamienne rezolucje powiedziano m. in., że głównym celem polityki Państwa winno być wspieranie kapitału twórczego, opartego przede wszystkim na ustroju prywatno-kapitalistycznym.

Rzeczą charakterystyczną jest, że powzięte w tej mierze postulaty cechuje znamienność, jak na obecne czasy, wpływ przesłanek faszyzmu. Rys ten — do brze uchwytny — nie był jednak jeszcze dość jasno sprezywany.

Zjazd domagał się rozszerzenia wpływu sfer gospodarczych na ustawodawstwo ogólnopństwowe, zrównania Senatu z Sejmem, jak również zasadniczego oparcia Senatu o przedstawicieli reprezentujących życie gospodarcze kraju.

W dążeniu do nadania Senatowi znaczenia izby kontroli i hamulca dla rozpędu demokratycznie wybranego Sejmu, z jednej strony, oraz w wysuwaniu żądania w sprawie wprowadzenia do ordynacji wyborczej cenzusa podatkowego, co jest równoznacznym ze zniesieniem powszechnego prawa głosowania, z drugiej strony, zjazd znacznie oddalił się od przyznawanych mu kompetencji, w kwestiach fachowych, ingerując tem pociąganiem, w elementarną dziedzinę polityki i zagadnień konstytucyjno-prawnych państwa.

W ten sposób efektywnym wynikiem Zwrotu na prawo? „porozumienia” jest ostateczne zerwanie z zasadą ideologii państwowej, przez wyraźne nakreślenie dróg wytycznych dla państwowej polityki gospodarczej, opartej na gruncie sprecyzowanej jasno kalkulacji kapitalistycznej.

Jeżeli weźmiemy pod uwagę, że wszystkie te uchwały Zjazdu, były uprzednio uzgodnione z czynnikami miarodajnymi, przeto idąc po linii logicznego rozumowania, spodziewać się należy zasadniczego zwrotu polityki państwowej w kierunku na prawo.

Zwrotu tego, niezwykle doniosłego dla interesów klasy pracującej, spodziewać się należało już w najbliższym czasie.

Zygmunt T-ski.

Pal i żądaj tylko gilzy
„LEGJONOWE”
wytwórni „ŚWIATOWID”

ŁÓDŹ, Cegielniana 19, tel. 134-86.

Końcowy etap

reorganizacji szpitalnictwa na prowincji.

Nowe sale operacyjne w Szpitalu Międzykomunalnym w Kaliszu.

W dniu 24 b.m. w obecności dr. Skalskiego, naczelnika wydziału Zdrowia Publicznego i inż. Jellinka, naczelnika wydziału samorządowego województwa, starosty kaliskiego, Ostaszewskiego oraz prezydenta miasta, Szarassa, posłów na sejm, przedstawicieli wojska, władz państwowych i komunalnych, odbyła się w gmachu szpitala św. Trójcy uroczystość poświęcenia sal operacyjnych i opatrunkowych oraz całego szeregu nowych urządzeń szpitalnych i higienicznych, które stanowią duży dorobek w szpitalnictwie kaliskim.

Nowo zbudowane sale operacyjne przedstawiają się niezwykle okazałe i nie ustępują w niczem podobnym inst-

lacjom w wielkich miastach; cała praca została przedsięwzięta przez dyrektora Szpitali Międzykomunalnych w Kaliszu, dr. Radwana. Jest to niejako końcowy etap reorganizacji i dostosowania do dzisiejszych wymogów szpitali Międzykomunalnego Związku Szpitalnego w Kaliszu, w którym w ostatnich trzech latach zainstalowano i urządzono b. wiele z funduszu zaoszczędzonych przy racjonalnej gospodarce szpitalnej.

W najbliższym czasie Zarząd M. Zw. Szp. w osobach zasłużonych działaczy na terenie szpitalnym, p. prezesa Jalo-wieckiego i wiceprezesa Vecsilego, przystępuje do realizacji funduszu Repphana i budowy szpitala zakaźnego.

W obronie godności

polskiego pracownika.

Bojkot firmy „Schicht”

proklamował Związek Pracowników Handlowych.

Związek Zawodowy Pracowników Handlowych, Przemysłowych i Biurowych Rzeczypospolitej Polskiej, Oddział w Warszawie przestał do wszystkich organizacji zawodowych komunikat, iż jeszcze w lipcu r. ub. pracownicy niemieckiej firmy Schicht-Lever S. A. w Warszawie, zwrócili się do niego o interwencję w sprawie nie-normalnych i wprost skandalicznych warunków pracy.

Po długich pertraktacjach, dzięki interwencji inspektora pracy i solidarnej postawie pracowników, firma zawarła i podpisała w dniu 14 listopada r. ub. ze Związkiem umowę zbiorową, w której zobowiązała się do uregulowania warunków pracy i płacy. Jednak umowy tej t. Schicht nie dotrzymała, a wzamian tego zastosowała terror do pracowników, przeprowadza-

jąc masowe redukcje działaczy związkowych, a w pierwszym rzędzie delegatów, którzy wspólnie ze Związkiem zawierali umowę, chcąc w ten sposób pozbyć się najbardziej uświadomionego elementu, aby jeszcze w większym stopniu zastosować wyzysk do pozostałych pracowników. Redukcje te t. Schicht motywowała względami „oszczędnościowymi”, ale jednocześnie dano znaczne podwyżki zausznikom dyrekcji (prokurentom i kierownikom).

Musimy zaznaczyć, że t. Schicht stosuje metody śledzenia, podsłuchiwania i gnębienia szlachetniej myślących i czujących w sobie godność pracowników oraz protekcyjizm do osób zaufanych. W firmie tej, obok wielotysięcznych gwałtów dyrektorów, prokurentów, kierowników i wszelkich cudzoziemców, spotykamy mizerne pensje polskich pracowników, poczynając od zł. 100. — miesięcznie. Firma „Schicht” jest gniazdem plotek i intryg — a protektorem tego jest prokurent Kopiera — Niemiec z pochodzenia.

Związek domaga się w pierwszym rzędzie przyjęcia z powrotem wyrzucenych za akcję związkową pracowników, zrealizowania wszystkich punktów umowy podpisanej w dniu 14 listopada 1931 r. oraz usunięcia wrogów klasy pracującej, a w pierwszym rzędzie prokurenta Kopierę, który wybitnie przyczynił się do stworzenia obecnego stanu rzeczy.

Akcja ta podjęta w obronie godności polskiego pracownika, w obronie przedstawicielstwa zawodowego i prawa koalicji oraz dotrzymania przez firmę Schicht podpisanej umowy, spotkać się winna z poparciem całego społeczeństwa, a w pierwszym rzędzie Świata Pracy i dlatego związek zwraca się z apelem, aby w imię solidarności, szerzona na swych terenach bojkot f. Schicht.



Tłumy b. uczestników wojny światowej demonstrowały ostatnio przed Kapitołem w Waszyngtonie, domagając się zaopatrzenia dla 2 i pół milionów kolegów.

Bacność rezerwiści.

Komenda Koła Nr. 1 (śródmieście) w Łodzi zawiadamia swych członków, że strzelanie z broni małokalibrowej o odznakę strzelecką kl. III w niedzielę, dnia 1-go maja nie odbędzie się, natomiast strzelanie takie przewidziane jest przez władze wojskowe w dniach 28-go i 29-go maja b. r.

Komenda Koła Nr. 1 (śródmieście) zawiadamia swych członków, że w związku z uroczystością obchodu święta 3-go Maja, zbiórka członków Koła Nr. 1 wyznaczona się przy rogu ulicy Zielonej i Leszno — ostatni przystanek tramwajowy Nr. 17 na placu rogowym (obok placu Halera). Obecność obowiązkowa.

Walne zebranie Polskiego Tow. Krajoznawczego.

Onegdaj odbyło się doroczne walne zebranie członków Oddziału Łódzkiego Polskiego Tow. Krajoznawczego.

Zebrań zajął prezes Tow. Krajoznawczego adwokat Stanisław Rumszewicz, a następnie powitał gości z Warszawy p. Lewickiego, którego zapropował na przewodniczącą zebrań. Przewodniczącą p. Stanisław Lewicki zaprosił jako asesora p. Kossakowską na sekretarza p. Mrówczyńskiego i odczytał porządek obrad.

Następnie prezes Tow. Krajoznawczego adwokat Stanisław Rumszewicz złożył sprawozdanie z działalności Polskiego Tow. Krajoznawczego (Oddział w Łodzi).

W dyskusji zabierali głos p. p. Jan Manugiewicz, adwokat Józef Adamowicz Bolesław Daberhut, adw. Rumszewicz i p. Nalepińska.

Po zatwierdzeniu sprawozdania przystąpiono do wyboru nowych członków Zarządu. Do Zarządu wybrano ogromną większość głosów inż. Karola Izdoryczyka, dyr. Lenartowicza, inż. Gablera architekta Bródę i p. Nalepińską.

Powołano ponownie dotychczasowych członków Komisji Rewizyjnej.

Po wolnych wnioskach p. Stanisław Lewicki wygłosił odczyt o znaczeniu i rozwoju polskiego wybrzeża.

Pobór rocznika 1911.

W dniu 2 maja r. rozpoczyna się na terenie miasta Łodzi pobór rocznika 1911.

W pierwszym dniu obowiązani są stawić się:

Przed komisją poborową Nr. 1, która obecnie mieści się w nowym lokalu przy ulicy Narutowicza 75 poborowi rocznika 1911 zamieszkali na terenie 2 kom. p. p. o nazwiskach na listy: A, B, C, D, E, F, G, H, Ch, I, J, L, Ł.

Przed komisją poborową Nr. 2, mieszczącą się przy ul. Ogrodowej 34 poborowi rocznika 1911 zamieszkali na terenie 1 komisariatu o nazwiskach na listy: A, G, I, J.

Przed komisją Nr. 3 przy Al. Kosciuszki 21 poborowi rocznika 1911 zamieszkali na terenie 11 kom. p. n. o nazwiskach na listy: A, B, C, D, E, F, G, H, Ch, I, J, K, L, Ł, M.

Poborowi winni stanąć przed komisją poborową z dowodami osobistymi lub zaświadczeniami, wydanymi przez komisariaty policji, stwierdzającymi tożsamość osoby, posiadaniem kartami odroczenia służby wojskowej z zaświadczeniami rejestracyjnymi, wystawionymi przez Magistrat m. Łodzi oraz dowodami, stwierdzającymi ich zawód i wykształcenie (szkolne).

Obowiązek posiadania zaświadczeń tożsamości dotyczy również poborowych kat. B, którzy takie zaświadczenia na komisji poborowej złożyli w latach poprzednich.

Od Administracji.

P. T. Czytelników naszych prosimy uprzejmie o niezwłoczne informowanie nas o nieregularnym, wzg. opóźnionym doręczaniu pisma. Piotrkowska 86. Telefon № 101-99.

Jeszcze jedno lekkomyślne oskarżenie.

Rehabilitacja niesłusznie posądzonego.

Jednym z przykładów, na jak błahych podstawach opiera się oskarżenie, godzące w cielesną i moralną unicestwić egzystencję jednostki, jest wczorajszy proces w sądzie okręgowym w Łodzi przeciw p. Arturowi Ferencowiczowi urzędnikowi województwa łódzkiego, zatrudnionemu w dyr. robót publ.

Oskarżenie to, spowodowane na skutek doniesienia niejakiego p. W. Kowalczyka, właściciela autobusu, zam. przy ul. Rzgowskiej 109 domagało się wymiaru kary za rzekome pobieranie łapówek.

Przewód sądowy ujawnił bezpodstawność oskarżenia. Sąd wywiódł wyrok niewinniający całkowicie oskarżonego urz. Ferencowicza, zawieszono go od 9 miesięcy w urzędowaniu i pozbawiono należnych mu poborów. W świetle procesu wczorajszego uwidacznia się jeszcze raz w przykrej formie fakt zbyt lekkomyślnego stawiania ludzi pod pręgierz opinii, ludzi, którym później tak trudno walczyć o odzyskanie ukradzionej im czci. (h)

Nowy budynek szkolny.

Dla dwóch łódzkich szkół powszechnych.

Z dniem 2-go maja r. b., oddany zostanie do użytku wynajęty wyłącznie na cele szkolnictwa nowowbudowany budynek przy ulicy Składowej № 13.

Dom ten wykonano odpowiednio do wymogów szkolnych na podstawie wskazówek Wydziału Oświaty i Kultury oraz Oddziału Architektonicznego Wydziału Budownictwa.

Budynek ten, posiadający 12 sal wykładowych oraz pomieszczenia na pracownię, kancelarię i pokoje nauczycielskie, został przeznaczony dla dwóch żeńskich szkół powszechnych.

Zaznaczyć należy, iż w bieżącym roku oddanych będzie do użytku ogółem 72 nowych sal szkolnych.

Władysław Strzemiński laureatem nagrody artystycznej m. Łodzi.

Wyniki wczorajszych obrad jury.

(ag) Wczoraj o godzinie 12.30 po południu, rozpoczęły się w sali posiedzeń magistratu obrady komitetu nagrody m. Łodzi, która w r. b. przyznana ma być przedstawicielowi polskich sztuk plastycznych. W posiedzeniu komitetu wzięli udział: prof. Michał Sobieski z Poznania, dr. Mieczysław Sterling (Warszawa), prof. Ignacy Pieńkowski — delegat Akademii Sztuk Pięknych w Krakowie, prof. Stryjeński — delegat Instytutu Propagandy Sztuki, prof. Wojciech Jastrzębowski — delegat Szkoły Sztuk pięknych w Warszawie, Mieczysław Wallis (Warszawa) i Stefan Wegner del.

Zrzeszenia Artystów Plastyków w Łodzi p. Prezydent Br. Ziemięcki — ławnik ławnik wydziału oświaty i kultury Smolik i wiceprezes Rady Miejskiej mec. Rafał Kempner. Przewodniczył obradom prof. Michał Sobieski. Po ukonstytuowaniu komitetu przystąpiono do głosowania. Kandydatury zostały następujące: Wyczółkowski, Wajsa Wojciecha, Artura Szyka, Karola Hilera i innych. W głosowaniu eliminacyjnym postanowiono nagrodę w wysokości 10.000 złotych przyznać Władysławowi Strzemińskiemu.

Kain z pod Aleksandrowa.

Bratobójca liczył na spadek po dziadku. Brat i kuzyn współdziałali w zbrodni.

Jak już donosiliśmy — władze policyjne ujęły sprawcę zabójstwa Adama Wojtoniaka, w osobie brata zamordowanego — Stanisława.

Dowiadujemy się obecnie bliższych szczegółów okropnej zbrodni bratobójczej.

Adam Wojtoniak był przedślubnym dzieckiem Anny Wojtoniak i Józefa Zalas, wobec czego nosił nazwisko matki. Stanisław, urodzony już po ślubie Zalas z Wojtoniak, otrzymał nazwisko pierwszego, jakkolwiek był rodzonym bratem Adama Wojtoniaka.

20-letni obecnie Stanisław Zalasa dopuścił się mordu na osobie brata przy pomocy grubego kija i noża. Morderca liczył nie tylko na pieniądze, jakie Adam miał przy sobie i z których zabrał ofierze 78 złotych, lecz nadto ch-

dziło Stanisławowi Zalasie o spadek, jaki pozostawił po dziadku.

Adam Wojtoniak cieszył się szczególnymi względami dziadka, który zapisał mu cały swój majątek. Ponieważ Adam był kawalerem, przeto Stanisław Zalasa liczył, iż majątek przejdzie na niego po śmierci brata.

Po dokonaniu zabójstwa i rabunku Zalasa wyszedł z lasu na szosę i w odległości kilkunastu zaledwie kroków od ciała zabitego zatrzymał autobus, do którego wsiadł i dojechał do Aleksandrowa.

O współudziale w zbrodni podejrzany jest również cioteczny brat Zalas i Adama Wojtoniaka, 26-letni Jan Wojtoniak. Został on również aresztowany. Obydwu grozi rozprawa doraźna. (p)

Skanalizowanie domów łódzkich

nastąpi ostatecznie za lat dziewięć.

Delegacja właścicieli nieruchomości w urzędzie wojewódzkim.

W dniu 2 września r. 1930 minister robót publicznych wydał zarządzenie w sprawie przymusowego skanalizowania domów.

Zarządzenie to przewidywało, iż w dniu 1 lutego 1932 r. upływa ostateczny termin przyłączenia domów w Łodzi do sieci kanalizacyjnej miejskiej.

Okazało się, że przyłączenie domów,

związane z koniecznością skanalizowania całego domu, oraz ułożenia kanałów ziemskich na przestrzeni całego podwórza, pochłonie dochód netto, osiągnięty ze średnich rozmiarów posesji (grupa druga), za lat sześć i cztery miesiące.

Wobec zbliżającego się terminu ostatecznego, ustalonego dla akcji skanalizowania domów, delegacja właścicieli

Gdy dzieci bawią się zapalkami. Pożar zagrody.

Onegdajszego popołudnia w zagrodzie spadkobierców Antoniego Włodarka (wieś i gmina Kruszów, pow. łaskiego) pozostały jedynie dzieci, gdyż starsi członkowie rodziny wyszli w pole do pracy.

Dzieci zaczęły bawić się zapalkami, paląc ze słomy ogniska na podwórzu.

W pewnej chwili od jednego z takich ognisk zajęło się poszycie stodoły. Na alarm, podniesiony przez dzieci, nadbiegła tylko dziatwa sąsiadów, którzy również pracowali w polu. Po pewnym czasie zauważyli ogień zatrudnieni w polu wieśniacy i gromadnie pospieszili z akcją ratowniczą.

Pożar zdołano zlokalizować i ocalić przed ogniem sąsiednie zagrody, natomiast cała zagroda sukcesorów Włodarka padła pastwą płomieni. (p)

Alkoholu nie wolno kredytować.

(w) Według szczegółowych instrukcji, w związku ze znalezieniem ustawy antyalkoholowej, alkohol nie może być sprzedawany na kredyt, zaś w wypadku wytoczenia sprawy przez właściciela restauracji przeciw konsumentowi, który nie zapłacił za zużyty alkohol, nie będzie się wyciągać konsekwencji wobec dłużnika, a natomiast karany będzie właściciel restauracji za przekroczenie obowiązującego, ustawowego zakazu.

Instrukcja przewiduje, iż wobec stale nadchodzących doniesień, iż właściciele zakładów gastronomicznych nie podporządkowują się wymogom ustawy, władze winny ostrzec przedsiębiorstwa gastronomiczne zapowiadając najostrejsze ściganie winnych omawianych przekroczeń.

Majowy zeszyt paryskiego żurnalu mód „Paris Mode” już nadszedł

Do nabycia w administracji Dziennika Łódzkiego w cenie po zł. 2.— UL. PIOTRKOWSKA Nr. 86.

nieruchomości i poszczególnych związków przemysłowych udała się do magistratu z prośbą o przesunięcie terminu, tego, na czas późniejszy.

Magistrat, przesyłał termin prekluzyjny na 1 czerwca tegoż roku, t. j. o cztery miesiące.

Okres ten okazał się jednak zbyt krótki, wobec czego zaszła konieczna potrzeba dalszego przedłużenia okresu do skanalizowania domów.

Onegdaj odbyło się nadzwyczajne walne zebranie wszystkich stowarzyszeń właścicieli nieruchomości, Łodzi i przedmieść oraz przedstawicieli związków przemysłowych.

W wyniku długotrwałych obrad zgromadzeni postanowili zwrócić się do odpowiedzialnych czynników w sprawach następujących:

- 1) o zawieszenie przymusu kanalizacyjnego na lat trzy,
- 2) o zezwolenie na przeprowadzenie kanalizacji domów częściowo,
- 3) o rozłożenie tego częściowego skanalizowania na sześć lat.

Wczoraj, w godzinach przedpołudniowych, delegacja zrzeszeń właścicieli nieruchomości, w osobach pp. Klukowa, Dobranca, inż. Wołkowskiego i red. Fryzego udała się do wicewojewody łódzkiego, składając obszerny memoriał, zawierający i motywujący wspomniane uchwały.

Wobec postulatów właścicieli nieruchomości p. wicewojewoda ustosunkował się przychylnie, zapewniając o swym poparciu wysuwanych przez petentów postulatów, uważając, iż będą one możliwie rychło i najprawdopodobniej w myśl życzeń zainteresowanych. (p)

Zmartwychwstała przeszłość.

Słowo, które rozbudziło zakrzepłe serce starca.

Gdy bromural nie skutkuje.

Nocny patrol policyjny, bez szmeru sunący na rowerach po asfalcie V-e Avenue, jakby po pewnym wahaniu zatrzymał się przy kratkach ogrodu wspaniałej willi. Ten blask bijący w głąb parku z pierwszego piętra bocznego skrzydła wskazywał, że oświetlona jest reszta sypialnia i gabinet milionera — co dla jednego z policjantów, znającego rozkład apartamentów i zwyczajnie ich właściciela, było zjawiskiem zastanawiającym.

O tak późnej nocnej godzinie dom ten zawsze pogrążony był w ciemnościach: mister Kamenski kładł się spać przed północą, samotny bogacz żadnych przyjęć nie urządzał, zresztą pokoje bawialne i jadalnia były na parterze. Trudno było przypuszczać, żeby złoćcyńcy, gospodarując w tylnych pokojach willi chcieli fałd światła ściągnąć na siebie uwagę nocnego obchodu.

Takie przypuszczenie byłoby oczywiście nonsensem.

Jednak sierżant, prowadzący ront, namyślał się co zrobić, póki jeden z policjantów, który dwa dni temu o tej samej porze był na służbie, nie zapewnił towarzyszy, że tak samo były wtedy oświetlone te same okna. Widocznie dla słuchawki taka fantazja przyszła do głowy.

W willi panowała grobowa cisza.

Uspokojony patrol ruszył w dalszą drogę.

Nie była to fantazja. Mr. John W. Kamenski cierpiał od kilku dni na bezsenność i lęk przed samotnością, które chciał oszukać reszkiem oświetleniem pokoiów, przemierzanych od czasu do czasu ciężkim krokiem człowieka przywołanego troską.

Odłąk akcje trustu metalurgicznego, gdzie miał wielki udział, zaczęły beznadziejnie choć powoli spadać, milioner uświadomił sobie jasno: bóstwo dolara zaczyna zdradzać Amerykę. Dalsza praca nad zwiększeniem majątku jest daremna — a więc i dalszy sens życia. To co mu zostanie, zawsze będzie jeszcze stokroć więcej niż jemu, siedemdziesięcioletniemu starcowi, potrzeba, tysiąc-kroć nawet, bo właściwie nic mu nie potrzeba. Jest bardzo stary, zmęczony, prowadzi spartański tryb życia. I tak dużo po nim zostanie. Dla kogo?

Zagłębiwszy w fotelu, wpatrywał się zmużnionymi oczyma w jakiś punkt wiszącego przed nim obrazu, lecz myślą wpatrywał się w swe życie. Jakż ostateczny rezultat? Samotność... Czy nie szczęśliwszy ten robotnik jego fabryki, co po ciężkim trudzie dnia znajduje koło siebie blizkich, którym jest potrzebny, ale którzy i jemu są potrzebni... A on? Potrzebny jest tylko jako chlebodawca, ludzie zaś jemu potrzebni byli tylko do robienia pieniędzy. Tak było od śmierci żony. Stał się zły, bezwzględny. Dziś zwolnił partię robotników. Dyrektor personelu zgłosił mu prośbę grupy polskich monterów o zatrzymanie ich bo są Polakami, a których z nich ubrał sobie, że on, John Kamenski, jest właściwie Polakiem. Głupie gadanie! Odrzucił prośbę... Ach, żeby się zdziwnąć!

Ale sen nie przychodził. Bromural nie skutkował. Kamenski dzwignął się i automatycznie podszedł do aparatu radiowego. Czuł dziwny, niewytłomaczony niepokój... ci głupcy monterzy... chciał tę myśl odpędzić byle jakimi dźwiękami. Ale stacja nowojorska o tej porze milczała.

Kręcił dalej śrubki. Nagle coś gwizdnęło przeciągając raz i drugi... dziwne (powracała natrętna myśl) — będą robił wyjątek, dlatego, że są... Oho, coś gada nareszcie...

Amerykanin zaczął słuchać. Naprzód wzruszył ramionami i chciał zamknąć odbiornik, ale wnet zamienił się cały w słuch. Stał jak urzeczony. Powtórzył szeptem usłyszane słowo „Polska”... Wchłaniał słowa płynące z głośnika, jak ożywcze powietrze. Na jego pergaminowej twarzy odbił się naraz ból i męka przedzierania się przez zapórę

nie do przebycia, straszliwe pragnienie... zrozumienie tej mowy! Strzępy, echa zapomnianych dźwięków, dźwięków mowy ojczystej Janka Kamenskigo z Kalisza, zapomnianego miasta, które opuścił z górą pół wieku temu.

I nagle zamajaczył mu obraz rodzimych stron.

Pan Kamenski przebił wszakże zapórę — wybuchem płaczu.

Trząsł się stary człowiek nad skrzynką radiową, dobywając dźwiękami polskiej

mowy serce z jego opancerzonej interesem piersi.

A gdy ucichło — milioner dzwignął się z twarzą dziwnie rozpromienioną. Nagle odzyskanym sprężystym krokiem podszedł do biurka i zanotował:

„Raport Smitha — cofnąć redukcję polskich monterów — przyjąć delegację w komplecie.”

Niebawem światła zgasły. Mr. John Kamenski usnął.

Z oskarżycielki -- skazaną.

Zniewaga oskarżonej na sali sądowej.

Przed sądem grodzkim stanęła dozorczyni domu przy zbiegu ulic Rokicińskiej i Zagajnikowej, oskarżona przez właścicielkę domu, Fajkę Moszkowicz, o zniewagę.

Jak wynikało ze skargi Moszkowiczowej — dozorczyni obraziła ją, każąc pocałować się...

Oskarżona wyjaśniła, iż chlebodawczyni jej jest nieznośna z powodu ustawicznych zmian w wydawanych poleceniach. Ledwie dozorczyni zaczyna wykonywać jedną, zleconą jej, robotę, już jest odwoływana do następnej i żadnej skończyć nie może.

W pewnym wypadku, gdy przejść musiała do szóstego z kolei zajęcia, nie

kończąc żadnego z poprzednich, zirytowała się i porzuciła robotę ze wspomnianem wyżej powiedzeniem.

Sędzia polecił oskarżonej, aby przeprosiła gospodynię.

Dozorczyni, wieśniaczym stylem, rzuciła się do obejmowania nóg Moszkowiczowej, ta ostatnia jednak zawołała: „Idź, ty świnio!”

Wobec zniewagi słownej, wyrządzonej oskarżonej na sali sądu, sędzia uwolnił dozorczynię od winy i kary, stwierdzając, iż miała ona powód do zdenerwowania, zaś oskarżycielkę skazał na 50 złotych grzywny z zamianą na tydzień aresztu. (ag)

Administracja „Dziennika Łódzkiego”

jest czynna w lokalu własnym ul. Piotrkowska Nr. 86.

Tel. 101-99. — od godz. 8-jej rano do 8-jej wiecz.

Redakcja dzienna: ul. Piotrkowska Nr. 86, tel. 101-99.

„ nocna: ul. Cegielniana Nr. 19, tel. 134-86.

Wiadomości sportowe.

Pierwszy „krok kolarski” na torze.

W uzupełnieniu dwóch propagandowych imprez sportowych organizowanych w dn. 3 i 5 maja przez miejski Komitet WF i PW, dowiadujemy się, że program zawodów kolarskich na torze w Helenowie (w czwartek) będzie b. urozmaicony i obejmować będzie aż cztery biegi.

Pierwszy bieg będzie przeznaczony dla kolarzy dotychczas oficjalnie niewystępujących, czyli będzie to poraż pierwszy zorganizowany w Łodzi „pierwszy krok kolarski na torze” składający się z 10 okrążeń toru (3 nagrody).

Drugi bieg jest przeznaczony dla szosowców licencjonowanych (25 okrążeń toru (3 nagrody)).

Trzeci bieg dla sprinterów (główny — 3 nagrody) i czwarty bieg amerykański indywidualny, w którym po każdym odpada ostatni zawodnik, a decydująca walka odbywa się na ostatnim okrążeniu między trzema pozostałymi (3 nagrody).

W związku zaś z meczem hazenym, który odbędzie się we wtorek na boisku ŁKS-u informujemy się, że przeciwnikiem ŁKS-u będzie zespół IKP.

Nowi sędziowie boksersey.

Ostatnio odbyły się w Łodzi egzaminy konkursowe na sędziów bokserskich, przyczem na 25 kandydatów zostało zakwalifikowanych na sędziów tylko pięciu następujących: Bryczkowski Edward, Lewandowski Wincenty, Lisiański Józef, Wiślicki Zygmunt i Lachman Rudolf.

Kalendarzyk sportowy na dziś.

Niedziela:

Piłka nożna: Boisko ŁKS-u przy Al. Unji, godz. 11: ŁKS-lb—PTC, mecz o mistrzostwo kl. A Boisko DOK, godz. 11. Makabi-IKP, mecz o mistrz. kl. B i o godz. 16.30: Klub Turystów - Strzelecki Klub Sportowy, mecz. o mistrz. kl. A. Boisko Widz. Manuf. godz. 11: SSKM —Zjednoczone, mecz o mistrz. kl. B — Mecz powyższe poprzedzą przedmecz rezerw.

Kolarstwo. Zawody kwalifikacyjne KPZjednoczone na 50 i 100 klm na trasie Pabjanice—Łask—Wadlew—Wola Kamocka.

Gry sportowe. W sali przy ul. Nowo Targowej dalszy ciąg gier w siatkówkę żeńską i męską o mistrz. kl. A (od godz. 15) i na boisku przy ul. Czerwonej dalszy ciąg gier w koszykówkę żeńską o mistrzostwo kl. B. (od godz. 10).

Mecz szachowy.

Tow. im. „Tadeusza Kościuszki” wygrało mecz szachowy z Polską YMCA III w stosunku 5:1.

Transmisja sportowa przez radio.

W dniu dzisiejszym, tj. w niedzielę od godz. 18 do 19-jej nadana będzie przez łódzką rozgłośnię transmisja z Krakowa meczu międzynarodowego piłki nożnej Vienna.

Występ Kusocińskiego.

Pierwszy występ Kusocińskiego w bieżącym sezonie na bieżni nastąpi jutro w Warszawie. Mianowicie „Kusy” wystąpi w sztafecie 3x1000 m., która będzie próbą biegu polskiego rekordu (7 m. 58 sek.) i która się odbędzie w przerwie meczu ligowego Warszawianka—Polonia, na stadionie Legii. Prócz Kusocińskiego w sztafecie wezmą udział Zuber i Skowroński.

Sukces szermierzy w Budapeszcie.

Po mistrzostwach Węgier, szermierze polscy rozegrali w Budapeszcie jako zespół Legii mecz z tamtejszym BEAC, odnosząc zwycięstwo w stosunku 16:9. Po czterech zwycięstwach osiągnęli: Papee, Nycz i Friedrich, trzy Suski i jedno Segda.

Turniej zapaśniczy w Cyrku Sportowym

Dorocznym zwyczajem w środę dn. 4 b. m. rozpoczyna się w Cyrku Sportowym który rozbił swoje namioty przy ul. Narutowicza № 61, wielki międzynarodowy turniej walk zapaśniczych o wysokie nagrody pieniężne.

Polska w turnieju tym będzie reprezentowana silnie. Dotychczas zgłosili swój udział: mistrz świata i wielokrotny mistrz Polski, ulubieniec naszego miasta Teodor Szecker, b. mistrz Polski-amatorów ciężkiej wagi, Miazio, Holuban najwybitniejszy znawca walki wolno-amerykańskiej, zwycięzca Zbyszka Cyganiewicz.

Lokalną sensację budzi debiut na ringu łódzkim, wszechświatowej sławy Polaka amerykańskiego, łodzianina Teodora Tornowa (Torno), który po 10-letniej nieobecności w Polsce wrócił do kraju.

Tegoroczny turniej, ze względu na skład personalny, zapowiada się niezwykle interesująco i wręcz sensacyjnie.

W środę o godz. 8 m. 30, odbędzie się prezentacja zapaśników, a do walki staną, po wylosowaniu, pierwsze pięć par.

Pal i żądam tylko gilzy!

„LUKSUSOWE”

wytwórni „ŚWIATOWID”
Cegielniana 19, ŁÓDŹ, tel. 134-86.
Zieloniewski 10.00

Giełda warszawska.

Urzędowa ceduła giełdy walutowej z dn. 30 kwietnia 1932 roku.

GOTOWKA.

Dolary 8.80

CZEKI.

Belgia 124.80

Holandja 861.10

London 32.50

N.-York czek 8.904

N.-York kabel 8.902

Paryż 35.08, 37.07

Praga 26.37

Szwajcaria 173.00

Włochy 46.00

Berlin 212.00

A K C J E.

B-k Polski 73.00, 74.50

Lilpop bez kup.

Ostrowieckie ser. B. 23.00

PAPIERY PAŃSTWOWE I LISTY ZASTAWNE.

4% inwestycyjna 88.00, 88.25

6% dolarowa 56.00

7% stabilizacyjna 50.75, 53.25, 54.25

57.00 (odcinki po zł. 100).

8% B. G. K. 94.00

4 1/2% ziemsk. zł. 37.50 (drobna)

8% m. Warszawy 59.00, 60.00, (odcinki drobne) 59.50

Dźwiękowe kino-tetry
O D E O N
 Przejazd 2
W O D E W I L
 Główna 1
== Dzisiaj i dni następnych. ==

Pierwsza polska 100 proc. muzyczna komedia dźwiękowa p. t.

Ułani, Ułani chłopcy malowani

W rolach głównych: Adolf Dymśa, Kazimierz Krukowski, Władysław Walter i Zula Pogorzelska. Nad program: Komedia Dźwiękowa

Dzisiaj i codziennie.

Dzisiaj i codziennie.

MADAME SZATAN

W gł. roli Kay Johnson, Reginald Denny i Lilian Roth.

Początek seansów codziennie o godz. 4 po poł., w soboty, o godz. 2 po poł., niedz. i święta o godz. 12 w poł.
 Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 50 gr.

w Dźwiękowym Kino-Teatrze

„RAKIETA”

Sienkiewicza 40. Tel. 141-22

Dźwiękowy Kino-Teatr

CORSO

ZIELONA Nr. 2/4.

— Ceny miejsc niższe. —
 Początek seansów w dni powszednie o 4 po poł. w soboty, niedziele i święta o 12-ej w poł.

Dzisiaj i dni następnych!

Wielki podwójny program:

Pierwszy polski film sensacyjny.

Pierwszy raz w Łodzi

— II. —

Ostatnie 2 minuty

W roli głównej **KEN MAYNARD**
 niezrównany ze swym fenomenalnym koniem TARZANEM. — Szalone tempo gry! — Nadzwyczajna akcja! — Niebywała treść!

Serce na ulicy

W roli głównej:

Nora Ney, Zbyszko Sawan i Junosza Stępowski

KINO-TEATR RESURSA

ul. Kilińskiego 123

Ork. pod dyr. p. L. KANTORA.

Dzisiaj!

Gary COOPER Wojna i miłość

ulubieniec publiczności w swej
 najnowszej kreacji, w filmie p. t.

przepiękny
 dramat z życia wo-
 jen. małżeństw

W rolach głównych:

Gary Cooper i June Collyer.

UWAGA!!! Na pierwszy seans wszystkie miejsca po 50 groszy. Orkiestra pod dyr. L. Kantora

Dzisiaj!

Następny program:
Dziewczę z Barki

Początek seansów w dni powsz.
 o godz. 5.30 7.30 i 9.15.
 w soboty o g. 4, w niedziele i święta
 o godz. 3, 4.30, 6, 7.30 i 9.15.
 W sobotę, niedzielę i święta passe
 partout przez urzędowych nieważne.

Do akt Nr. E. 734 1932 r.
(ogłoszenie.)

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi,
 rewiru 6 zamieszkały w Łodzi, przy ul.
 Narutowicza 10, na zasadzie art. 1030
 U. P. C. ogłasza, że w dniu 17 maja
 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy
 ul. Skwerowej Nr. 1 odbędzie się sprze-
 daż z przetargu publicznego ruchomości,
 należących do Filipa Nieświńskiego i skła-
 dających się z mebli oszacowanych na
 sumę zł. 1000.

Łódź, dnia 28 kwietnia 1932 r.

Komornik L. WĄSOWSKI.

FABRYKA LISTEW DO RAM I TAPET
 ORAZ OPRAWA OBRAZÓW

„ARTORAM”

RAMY DO FIRANEK
 ŁÓDŹ

UL. PIOTRKOWSKA Nr. 105.



Fabryka
 Tkanin
 i ogrodzeń
 drucianych
 Plecionki, Tka-
 niny, Gazy mie-
 dziane do fil-
 trów, Rabitz do robót betonowych, siatki dla
 fabryk różnego gatunku wyrabia i poleca:

Mateusz Mikołajczyk
 — Łódź, ul. Kilińskiego 167. —
 Telefon 191-86.



UWAGA!
Ceny
zniżone:

Obuwie damskie od zł. 16.--
 „ męskie „ „ 24.--
POLECA:

Stanisław GROCHAL

Łódź, ul. Andrzeja 9. Tel. 230-17

GABINET KOSMETYKI leczniczej i toaletowej S. SZWALBOWA

MONIUSZKI 1 front II piętro,
 tel. 127-99.
 Usuwanie wszelkich defektów cery
 i szpecących włosów wypróbowaną
 najdoskonalszą metodą.
 Przyjmuje 10—2 i 4—8.

Dr. med.

M. Rozental

AKUSZER-GINEKOLOG

11 Listopada 19, tel. 223-34

Przyjmuje od 4 do 7 po poł.

LUSTRA

w wielkim wyborze poleca fabryka luster

Oskar Kahlert

Łódź, Wólczańska 109.

Telefon 210-08.

Tanio od zł. 2.50

Ramki do portretów

(wielkości 27×34)

Tylko w firmie „ERKO”

ul. Kopernika Nr. 34 (Milsza).

Duży wybór ram do obrazów, gzymsów do firanek, ram owalnych i t. d. —

OPRAWA NA POCZEKANIU.
 ZŁOCENIE STARYCH RAM.

Tanio. od zł. 2.50

Podlewnia LUSTER

Franciszka Turniaka

Łódź, ul. Pabjanicka Nr. 1

poleca lustra, trema i lustra wiszące
 oraz przyjmuje wszelkie obstalunki na
 wyroby lustrzane, podlewianie i przera-
 bianie starych luster.

PENSJONAT

we dworze

w **Konopnicy** (Wieluńskie) nad
 WARTĄ

czynny od 15 czerwca do 15 września
 Informacje: Łódź, Wólczańska 63, m. 15
 Tel. 168-90.



KOMORNIK

Sądu Grodzkiego w Łodzi 18-go rewiru
 z dniem 27 kwietnia 1932 r.

przeniósł swą kancelarię
 z ulicy Karola nr. 30, na ulicę

Orla nr. 23 m. 38,
 w Łodzi.



Magistrat m. Rudy Pabjanickiej
 na podstawie uchwały swej z dn. 27.IV
 1932 r. zwołuje na dzień 30 maja 1932
 r. do lokalu Magistratu przy ul. Marsz.
 Piłsudskiego 7 konferencję wszystkich
 posiadaczy weksli z wystawienia Magi-
 stratu m. Rudy Pab., celem omówienia
 sposobu regulowania ich.

Burmistrz Fr. DOLKA.

Dźwiękowy Kino-Teatr „Przedwiośnie”



Żeromskiego 74-76
róg Kopernika

Od wtorku dn. 26 kwiet
nia i dni następnych.
zmysłowa

**LUPE
VELEZ**

w emocjonującym dra-
macie p. t.

ORKAN

ilustrującym tragicz-
ną miłość dwójga
przyjaciół do jednej
kobiety.
Nad program aktualno-
ści filmowe i dodatki
dźwiękowy.
Następny program „UWIE-
DZIONA” z Marią Malicką
w roli głównej

Początek seansów w dni powsz. o godz. 5 p. p., w niedziele i święta o g. 3 p. p. Ze względu na rozkład tramwajów, dla wygody Sz. Publiczności ostatni seans o godz. 9 wiecz. Ceny miejsc: I—1.30, II—90 gr., III—60 gr. Uwaga: W niedziele i święta są wyświetlane poranki od godz. 1 pp. wszystkie miejsca po 30 gr. Kupony ulgowe po 75 gr. ważne na wszystkie miejsca we wszystkie dni z wyjątkiem sobót, niedziel i świąt. UWAGA: Passe-partout i bilety wolnego wejścia w niedziele i święta bezwzględnie nieważne. Na 1-szy seans wszystkie miejsca po 60 gr.

RESZTKI TOWARÓW Z FABRYKI LEONHARDTA

na garnitury, kostjumy, płaszcze,
i ubranka dziecięce — sprzedaje

EDMUND WASILEWSKI

ul. Piotrkowska 152.

SZEWCOY

Najtaniej nabyć SKÓRY w każdej
można ilości

W SPÓŁCE SZEWCÓW

PIOTRKOWSKA 79. — — AL. KOŚCIUSZKI 22.

Telefon 158-35.

Specjalność: detaliczna sprzedaż zółówek trwałych na wodę.



Zawodowe Kursy Kierowców Samochodowych Franciszka Grętkiewicza

Łódź, Piotrkowska 111. Tel. 175-35. Garaże i warsztaty Aleje Kościuski 68. Tel. 122-90.

Rozpoczynają nowy kurs. — Informacji udziela i zapisy przyjmuje kancelaria Kursów od godz. 9 rano do 8 w.
Wynajem garaży. — Remont samochodów. — Orzeczenia techniczne.

Nr. sprawy Z. 10/32.

Odpis.

WYROK

W Imieniu Rzeczypospolitej Polskiej.

Obecni przewodniczący Wice-Prezes J. Kiszmiszjan. Sędziowie Handlowi: Gross, Czylingarian, Sekretarz apl. Rozenberg. Dnia 26 kwietnia 1932 r. Sąd Okręgowy w Łodzi w Wydziale III Handlowym na posiedzeniu publicznym rozpoznawał sprawę odroczenia wypłat firmy Adolf Kroening.

postanowił:

Udzielić firmie „Adolf Kroening” oraz jej właścicielowi Adolfowi Kroeningowi odroczenia wypłat na przeciąg trzech miesięcy, poczynając od dnia 26-go kwietnia 1932 r. Wyrok niniejszy ogłosić w „Monitorze Polskim” i pismach: „Dziennik Łódzki” i „Republika”, oraz wywieścić w gmachu Sądu Okręgowego i na drzwiach przedsiębiorstwa firmy „Adolf Kroening”. Pobrać od tejże firmy zł. 200 tytułem zaliczki na koszty ogłoszeń. Mianować Sędzią Komisarzem Sędziego Handlowego Aleksandra Heimana, nadzorcami sądowymi adwokata Stefana Hermana i kupca Henryka Neumarkę, zam. przy ul. Sienkiewicza nr. 18.

Na oryginale właściwe podpisy.

Za zgodność

St. Sekretarz

(—) T. Cichecki.

Tego jeszcze nie było!

Płaszczyki gumowe, dziecięce w wielkim wyborze we wszystkich rozmiarach od zł. 5. poleca jedyna fabryka płaszczy gumowych M. BOTJAWSKI, Ogrodowa 9.

SZKŁO OKIENNE

ornamentowe, surowe, matowe oraz szklenie budowli. Djamenty do rżnięcia szkła poleca po cenach niskich

J. OLEJNICZAK

ŁÓDŹ, ul. Główna 14, telef. 130-04.

UWAGA: Szkła inspektowe w wielkim wyborze. —

OBUWIE



Z wielką nowiną na całą Łódź lecim że
na Drewnowskiej pod 33 i Łągiennickiej 23

Wybór obuwia jest dla wszystkich stanów, dla robotników, chłopców i panów, dla dam z salonów i dziewcząt zalotnic dla urzędników i robotnic. Każdy tu dla siebie obuwie do-
stanie, modne, trwałe, wygodne i bajecznie — tanie.

Kupisz w firmie Swój do swego
u J. WALICKIEGO
Łódź, Drewnowska 33 i Łągiennicka 23.

UWAGA: Dojazd wszystkimi tramwajami do Bałuckiego Rynku.

UWAGA: Ceny niżej konkurencyjne.

Ogłoszenia drobne

Poszukiwana gospodyni

poważniejsza (mn. w. l. 40) od zaraz. Zgłoszenia osobiste Restauracja „Versal” — (róg Piotrkowskiej i Zielonej) codz. pom. g. 5—8 wiecz.

Biżuterję

zegarki na raty, ceny gotówkowe poleca „Preciosa” Piotrkowska 123 w podwórzu.

Pokój z kuchnią do odstąpienia ulica Bol. Limanowskiego Nr. 23, mieszkanie 22 front.

Otomone skrzynkową — apozan, leżankę, krzesła dębowe, stół rozsuwany. Robota solidna, tanio sprzedam. Kilińskiego Nr. 160 Przeddziele

Kawaler, lat 25, z handlowym wykształceniem, zapozna pania w celu matrymonialnym. Oferty mo-
żliwie z fotografiami do administracji „Dz. Łódz.” sub „Samotny”.

Parasole, laski oraz wszelkie wyroby z drzewa, rogu, kości i t. p. wyrabia, naprawia Kadyński, Piotrkowska 82

Zaginęła legitymacja z Państw. Fund. Bezrobocia za Nr. 18175 na nazwisko Cecylii Dominiczak. Zwrócić do admin. nin. pisma

Separat mający własne przedsiębiorstwo techniczne zapozna pannę lub wdowę od lat 38—40 z gotówką, współpracą i mieszkaniem. Oferty prosić składać do Administracji pod „S.—Łódź”.

Do akt Nr. 497 1932 r. Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 8 zamieszkały w Łodzi przy ulicy Żeromskiego 25 na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dn. 12 maja 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Magistrackiej pod Nr. 12 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Natana Fogla i składających się z mebli domowych oszacowanych na sumę zł. 1065.

Łódź, dnia 16 kwietnia 1932 r.

Komornik JAN JABCZYK.

Do akt Nr. E. 712 1932 r. Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 6 zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza 10 na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dniu 13-ma maja 1932 r. od godz. 10 rano w Łodzi przy ul. Narutowicza Nr. 38 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Markusa Odeskiego i składających się z mebli, oszacowanych na sumę zł. 1585.

Łódź, dnia 28 kwietnia 1932 r.

Komornik L. WĄSOWSKI.

Do akt Nr. E. 740 1932 r. Ogłoszenie.

Komornik Sądu Grodzkiego w Łodzi, rewiru 6 zamieszkały w Łodzi, przy ul. Narutowicza 10, na zasadzie art. 1030 U.P.C. ogłasza, że w dn. 6 czerwca 1932 r. od godz. 10 r. w Łodzi przy ul. Cegielnianej Nr. 17 odbędzie się sprzedaż z przetargu publicznego ruchomości, należących do Sary: Bajli Zylberberg i składających się z mebli oszacowanych na sumę zł. 550.—

Łódź, dnia 28 kwietnia 1932 r.

Komornik L. WĄSOWSKI.

Ceny ogłoszeń:

Ceny prenumerat: miesięcznie w Łodzi zł. 3.00, na prowincji zł. 5.10, za odnośnienie do domu 40 gr. — Prenumeratę przerwać można tylko 1-go i 15-go każdego miesiąca.

Redaktor: Józef Przybylski.

Za wydawnictwo: Edmund Białewski.

Druk L. Tarkowskiego, Cegielniana 19.